





niejsze nie dotrzymują warunków, temież ustawami podyktowanych, przedewszystkiem warunku oględności i powolności; są owszem krokiem nierozważnym. Co po ustawach z roku 1892 uczyniono, to wszystko jeszcze aprobować można; mianowicie także zgodzić się można na pożyczkę 160 milionów zł. w złocie, mimo że wśród niepomyślnych okoliczności ekonomicznych procenta od niej są bardzo uciążliwe. Ale nie można zgodzić się na użytek, który terazniejszy Minister skarbu chce uczynić z tego zasobu złota.

Mowca zaznaczywszy, że spodziewa się, iż Monarchia nie zaciągnie już większego długu w złocie dla uregulowania waluty, wywodzi dalej, że ustawy z r. 1892 miały na celu pozostawić obieg pieniędzy na tym samym stopniu, na jakim był wówczas, gdy tymczasem ustawy niniejsze zmniejszają ilość pieniędzy w obiegu bardzo znacznie i zarazem obniża Pan Minister sumę obligacji salinarnych, zastępujących pieniądze, a podwyższa procent od tychże obligacji. Ustawy niniejsze nie są dalszym ciągiem ustaw z r. 1892, są to kroki zupełnie nowe. Są nowe dla tego także, że, chociaż pożyczka w złocie zaciągnięta jest dla nabycia pieniędzy kruszcowych, jednak z ustaw z r. 1892 nie wypływało, iżby pieniądze kruszcowe rzeczywiście miały dostać się w obieg. Można by pieniądze kruszcowe zachować w piwnicach bankowych, a w ich miejsce wydać papierowe, pokryte tamtymi, zamiast wydawać złoto Bankowi. Jakiż w tem sens, żeby je wydawać Bankowi? Czyż asygnaty bankowe, ufundowane na tem złocie, będą lepsze od równie ufundowanych skarbowych pieniędzy papierowych? Srebrne jednoguldenówki, które Państwo ma przyjąć od Banku za swoje złoto, mogłyby spokojnie spoczywać w piwnicach Banku, jako pokrycie bankowych pieniędzy papierowych, zwłaszcza gdy ludność i tak nie chce ich przyjmować. Cała projektowana manipulacja jest błędna, wychodzi na korzyść tylko kapitalistom, naturalnie z krzywdą ludności, która niepotrzebnie ponosić będzie ciężar coroczny 11 milionów złotych na procenta dla kapitalistów. Mowca powiada, że rozumie odpłacanie procentów, gdy chodzi o stworzenie czegoś nowego w celu zwiększenia produkcji; tu atoli ma się odpłacać procenta wysokie poprostu za nic. Omawiając stosunek Państwa do Banku, sądzi, że osoby wiele znająca w pertraktacjach o ułożenie tego stosunku; a powinny to być osoby więcej rządzące się względami na dobro publiczne, niż rządzą się terazniejsze. Powinien też stosunek Węgier do Banku być inny, niż terazniejszy; bo Węgry, choć co do obowiązków partycypują w stosunku Monarchii do Banku tylko wedle normy 30-procentowej, stoją jednak co do praw na równi z Austrią. Mowca oświadcza nakoniec, że przemawia tylko we własnym imieniu i że nie ma bynajmniej zamiaru sprawiać Rządowi koalicyjnemu trudności. To też nie stawia wniosku żadnego, ale uprasza Rząd, aby uwzględnił te uwagi w przyszłych pertraktacjach z Bankiem; bo niebezpieczna to rzecz tyle zawierać Bankowi, o którym niewiadomo, jakim on po otrzymaniu złota pokaże się w pertraktacjach o odnowienie przywileju bankowego.

Pan Minister skarbu dr. Plener zadowolaniem przyjmuje do wiadomości, że hr. Kuefstein przemawiał tylko we własnym imieniu. Preopinant mniema, że ustawy niniejsze nie są już w duchu ustaw z r. 1892:

a wszakże wycofanie skarbowych pieniędzy papierowych i zarządzenie odnoszące się do obligacji salinarnych przewidziane jest ustawami z r. 1892; nie jest przewidziane złożenie złota w Banku, to atoli nie sprzeciwia się duchowi tych ustaw. Preopinant składa to wszystko na nowego Ministra skarbu, który jednak, obejmując urząd, zastał już w Ministerstwie gotowy projekt o złożeniu złota w Banku; a więc musiało i to być już w r. 1892 w intencji poprzedniego Ministra skarbu. Zdaniem preopinanta pożyczka w złocie była przeznaczona na ufundowanie długu publicznego, nie zaś na wykupno skarbowych pieniędzy papierowych. Ależ różnica to tylko co do czasu, bo kto w roku 1892 mówił o ufundowaniu, ten musiał jasno pojmować, że to ufundowanie jest tylko pierwszym krokiem ku wykupna skarbowych pieniędzy papierowych. W ich miejsce wstąpią teraz ufundowane na złocie bankowe pieniądze papierowe i ta polepszona cyrkulacja pozostanie, dopóki nie przystąpimy do wypłat w gotówce. Pan Minister przeży, iżby zmniejszyć się mogła ilość pieniędzy w obiegu wskutek ustaw niniejszych; a co do niechęci ludności ku srebrnym jednoguldenówkom powiada, że trzeba przyzwyczaić ludność do nich; poczem broni zarządzenia swego co do obligacji salinarnych, które zresztą także było już przygotowane przez poprzedniego Ministra skarbu, i obszernie zwalcza wywody preopinanta o korzyściach *agii* dla klas produkujących, jako też o zubożeniu kapitalistów kosztem ludności przez złożenie złota w Banku. (Oklaski).

Izba uchwala projekta wszystkimi głosami przeciw głosowi hr. Kuefsteina w drugim i trzecim czytaniu.

Izba bez dyskusji uchwala w drugim i trzecim czytaniu wszystkie pomniejsze sprawy uchwalone w ostatnich dniach przez Izbę poselską. Niezależnie od tego pozostaje ustawa o sprzedawaniu rzeczy ruchomych za spłatą ratami.

Nakoniec dokonano wyborów do Delegacji. Wybrani są: hr. Stanisław Badeni, hr. Buequoy, hr. Ceschi, hr. Conrad, bar. Czedik, p. Dumba, hr. Fürstenberg, bar. Gudenus, p. Hartl, ks. opat Hauswirth, bar. Helfert, ks. opat Karl, książę Khevenhüller, p. Ludwig, książę Starhemberg, hr. Sylva-Tarouca, hr. Trauttmansdorff, hr. Vetter, bar. Walterskirchen i hr. Zedtwitz. — Zastępcami: książę Auersperg, bar. Catty, bar. Frankenstein, p. Gomperz, hr. Haugwitz, p. Hlavka, p. Lobmeyer, hr. Moteucceoli, książę Orsini-Rosenberg i hr. Potocki.

Prezes gabinetu książę Windisch-Grätz z Najwyższego polecenia odradza Radę państwa na czas nieokreślony.

Koniec posiedzenia o godz. 4 min. 45.

#### Mowa pos. Leona hr. Pinińskiego,

wyłoszona w dyskusji nad etatem Ministerstwa sprawiedliwości, brzmi w dokładnem streszczeniu ze stenogramu, jak następuje: (Ciąg dalszy).

Potrzeba mi jeszcze przedstawić przynajmniej w ogólnych zarysach niedostatek sądownictwa w Galicyi. Pod względem stosunku personelu sądowego do liczby ludności i obszaru, dysproporcja w Galicyi wraz z Bukowiną jest najbardziej rażąca. Nawiasem wynurzam wdzięczność pos. Bärreithrowi, który liczbę tę już zużytkował w komisji prawnej i słusznie powiedział, że bez

znacznego pomnożenia personelu sądowego ani pomyśleć nie można o przeprowadzeniu nowej procedury cywilnej w Galicyi. Porównam tedy Galicyę i Bukowinę z całym kompleksem wszystkich innych krajów austriackich, a najprzód co do stosunku liczby sądów do ludności. Na tym kompleksie przypada jeden wyższy sąd krajowy na 2,400.000 mieszkańców w Galicyi z Bukowiną zaś na 3,300.000 dusz; jeden sąd kolegiálny tam na 319.000 mieszkańców, w Galicyi na 390.000; jeden sąd powiatowy tam na 23.000, w Galicyi na 34.000 ludności. Co do obszaru ów kompleks krajów koronnych ma jeden wyższy sąd krajowy na 30.000 kilom. kwadr., Galicya z Bukowiną na 44.400; jeden sąd kolegiálny przypada tam na 3900, w Galicyi na 5232 klm. kwadr.; jeden sąd powiatowy tam na 289, w Galicyi na 468 klm. kwadr. Przypatrzmy się, ilu sędziów pierwszej i drugiej instancji jest na obszarze lwowskiego wyższego sądu krajowego, który całkiem osobliwie czuje przeciążenie, a ilu w całej Austrii. W całej Austrii jeden sędzia pierwszej instancji przypada na 6850 głów ludności; na obszarze lwowskim zaś na 8760; jeden sędzia drugiej instancji tam na 135.760 głów, na obszarze lwowskim na 17.860 dusz. Gdyby obszar lwowski miał zrównać się z innymi, powinno się stworzyć 8—10 nowych posad radców wyższego sądu krajowego, a co najmniej 160 nowych posad sędziowskich pierwszej instancji. (Słuchajcie!).

Możnaby mi zarzucić, że oprócz stosunku do ludności i obszaru decydują o zatrudnieniu sądów inne jeszcze rzeczy; możnaby n. p. powiedzieć, że kraje bogatsze dla żywszego ruchu i większych obrotów potrzebują też więcej sędziów. Słuszny to zarzut, po wiedzmy co do poczt i telegrafów; ale co do sądów bardzo wątpliwy. Bo, że kraj biedny, z tego nie wypływa przecież, żeby wymiar sprawiedliwości mógł być w nim gorszy. Zresztą cokolwiekby powiedziano o tej rzeczywiście rażącej dysproporcji w Galicyi, która w liczbach nawet nie dość jeszcze się uwidatnia, ja sam byłbym bardzo zadowolony, gdyby Galicya mniej sędziów potrzebowała. Niestety, tak nie jest, a w tem nie tylko faktyczne pieniaństwo odgrywa rolę, lecz normalny stan rzeczy w każdym kraju. O przeciążeniu sędziów w Galicyi można przekonać się z liczby „ekshibitów”. Zanim je przytoczę, radbym z góry zapobiedz dwójakiemu zarzutowi. Wiadomo, że są rozmaite „ekshibita”; są — ponieważ używam wyrazów ze słownika biurokratycznego — tak zwane *beissery* (sprawy trudniejsze); są inne, łatwiejsze; ale zdaje mi się, że Galicya nie ma przywileju na ekshibita łatwe. O drugim zarzucie dowiedziałem się prywatnie, ale jestem przekonany, że Pan Minister sprawiedliwości nie da mu wiary. Mówią, że wielu jest sędziów, szczególnie w Galicyi, którzy sztucznie pomnażają liczbę ekshibitów. Że to być nie może, przyzna każdy kto jakkolwiek zna tryb rzeczy w sądach i w innych urzędach. Kto coś takiego twierdzi, powinien też dowieść; o dowodzie atoli nie słyszałem. Owszem możnaby udowodnić wcale co innego. Jest wiele tak zwanych „ekshibitów”, na których treść sędzia nie ma wpływu żadnego, bo ta zależy od stron. Nie można ani stwarzać, ani przeinaczać procesów kontradyktorycznych, między którymi bagatelne tak wiele przeważają, ani spraw karnych, ani spraw odnoszących się do ksiąg gruntowych i t. d.; wszystkie te sprawy są rejestrowane, a więc można autentyczną liczbę ich z

Galicyi porównać z liczbami z innych krajów, aby przekonać się, że o podrabianiu „numerów” w Galicyi nie godzi się mówić. Jeśli takie zachcianki niezdrowe w ogóle zachodzą, pewnie zdarzają się wszędzie; mnie atoli zdaje się, że austriackiemu, ani też szczegółowo galicyjskiemu stanowi sędziowskiemu zarzutu uogólniającego uczynić nie można.

Wracam do „ekshibitów” rzetelnych, aby udowodnić, że i dlatego jest ich w Galicyi więcej niż w innych krajach. Specyalnością galicyjską są, jak wiadomo, przestępstwa, szczególnie sprawy o obrazę czci. Przyznaję, że właściwa nie tylko sędziowskiemu, lecz wszystkim urzędnikom austriackim biurokratyczna mania niepotrzebnej pisaniny przyczynia się do utrudnienia czynności; ale iżby to była predyleksja przeciążonych sędziów galicyjskich: jeszcze więcej utrudniałoby obowiązek niepotrzebną pisaniną, to wydaje mi się czemś więcej niż paradoksem. (Żywe objawy zgody). Ale oto już liczby: Na jednego sędziowskiego urzędnika wyższego sądu krajowego przypada w Austrii bez Galicyi 682 „kawałków”, na obszarze krakowskim 972, na lwowskim nawet 1043; na jednego urzędnika sędziowskiego trybunałów pierwszej instancji i sądów miejsko-delegowanych przypada w Austrii 3442 „kawałków”, na obszarze krakowskim 3781, na lwowskim 4032. W sądach powiatowych rzecz ma się jeszcze gorzej: na jednego urzędnika sędziowskiego przypada w Austrii 4322, na obszarze krakowskim 5228, na lwowskim nawet 6313 ekshibitów. Skoro na obszarze berneńskiego sądu apelacyjnego znacznie pomnożono liczbę urzędników sędziowskich w trybunałach pierwszej instancji skoro bezwarunkowo potrzebne jest pomnożenie na obszarze praskim i w Dolnej Austrii, o ileż więcej potrzeba pomnożenia personelu po galicyjskich trybunałach pierwszej instancji. Najwięcej atoli oplakane jest położenie rzeczy w galicyjskich sądach powiatowych; na obszarze lwowskiego sądu apelacyjnego mamy 15 sądów powiatowych z doroczną liczbą 15.000 do 20.000 ekshibitów (słuchajcie!), a personal składa się z sędziego i adjunkta. Położenie dwu tych urzędników jest rozpaczelne, bo i pomocniczy personal jest bardzo niedostateczny, a nadto gdy jeden zachoruje, cały ciężar spada na drugiego, o czem nieraz przekonałem się osobiście. Mówi się o ośmiogodzinnym dniu roboczym; co się tyczy pracy umysłowej, wiedzą urzędnicy i literaci, że przez czas dłuższy zazwyczaj nikt nie wytrzyma pracować stale po ośm godzin na dzień; a jednak ów sędzia w razie choroby adjunkta musi pracować po czternaście godzin na dzień.

Postulat, żeby położono kres temu smutnemu stanowi rzeczy przez pomnożenie wydatków na sądownictwo, okaże się tem słuszniejszy, gdy zobaczymy, jakie skarb ma z sądownictwa dochody. Prawda, że liczb ścisłych przytoczyć nie mogę, tylko przypuszczalnie, ale obrachunek mój będzie wcale nie przesadny. Sądy powiatowe z 17.000 ekshibitami, niestety, nie są rzadkością; z tych przypada 12.500 na sprawy cywilne, 4500 na karne. Karnych wcale nie zaliczam do niosących dochód, choć w niejednej otrzymuje sąd kosztą procesu; dochód zaś z cywilnych — nie licząc należności skarbowych z tytułu przeniesienia własności, i strącając z liczby ekshibitów część pewną spraw hipotecznych, t. j. te, w których za hipotekowanie dzieje się na żądanie władz,

głośnemi uwagami. Medyumieści tłoczyli się do cudotwórczyni; jeden usuwał drugiego, mężczyzna nie zachowywał względów uprzejmości w obec kobiety: popychano się, potracano, deptano sobie po nogach. Każdy chciał być jak najbliżej Emmy Müller. Nastawiano głowy, plecy, ręce, aby odebrać uderzenie.

W miarę, jak się hałas wzmacniał, nabierał August Schultze humoru. Rozdzielał upragnione rasy z taką szybkością, że pociągnięty za nos nie zdążył się jeszcze podzielić odniesionem wrażeniem z towarzystwem, kiedy już drugi wołał, że go ktoś pod łopatką łaskocze.

August Schultze rozhułał się dziś na dobre. Nie tylko że obrabiał różne części ciała medyumistów z taką zręcznością, jak gdyby posiadał kilkadziesiąt rąk, ale walił nadto od czasu do czasu w stół, wydobywał krzesła z pod siedzących i migotał wśród ciemności światłkiem fosforycznem.

Takiej biesiady nie mieli jeszcze wierni. Przeto używali bez miary, odurzeni, ogłuszeni, zapomniawszy o kontroli i badaniu.

Jeden tylko Słotnicki nie stracił przytomności wśród tego chaosu wykrzykników, uwag, śmiechów i stukań.

Aczkolwiek bronił przed kilku godzinami w redakcyi „Dziennika” okultyzmu z narażeniem życia, dziwił się i on od pewnego czasu owym „ruchom podejrzany, celowym”, które mistrzowie doktryny tłómaczyli „rozszczepianiem ciała”.

W pierwszej chwili, obalamuony marnymi Wallace'ów i Crookes'ów, spragniony jakiejś nowej teorii, która jego młode lata opromieniała i ogrzała, wracając im chęć do dalszej pracy, patrzył na eksperymenty Emmy Müller z dobrą wiarą człowieka uczciwego, nie posądzającego nikogo o rozmyślane oszustwo.

Ale owe „ruchy celowe” stawały się coraz częstsze. Im się kółko obserwatorów, po odsunięciu się sceptyków, więcej „harmonizowało”, im mniej oczu podejrzliwych śledziło „objawy niższe i wyższe”, tem zuchwalej drwiło sobie *medyum* z czynności kontrolorów. Bywało, że śmiało im się w nos urągliwie. Na pytanie: dlaczego to czyni? — odpowiadało:

— Bo pan ma taką zabawną brodę...

Robak podejrzliwości toczył już od drugiego seansu „zharmonizowanych” dobrą wiarę Słotnickiego. Bronił się jeszcze przed nową katastrofą, zwalczając przeciwników słowem i piórem, ale czuł ją w sobie.

Dziś chciał się stanowczo przekonać.

Zajawszy miejsce tuż za krzesłem Emmy Müller, badał dotykem, pozbawiony wskutek ciemności pomocy wzroku. Kiedy się „wyższe objawy” zaczęły, starał się być tak blisko cudotwórczyni, aby nie stracić czucia z jej ciałem.

Zrazu nie mógł nie dostrzedz. Szybszym od niego był August Schultze, ilekroć się bowiem Słotnicki przechylił, kierując się za głosem wykrzykników, chwyciła jego ręka

tylko pustą przestrzeń. W tej samej prawie chwili wołał ktoś drugi, że go dotknęto.

Jakby na urągawisko jego nieufności, upodobało sobie *medyum* głównie jego osobę. To targało go za brodę, to uderzało po głowie, lub trącało w kolano! Czasami odbierał równocześnie dwa „objawy”. Gdy schylił się do stopy, szarpnięto go za ucho.

Już zmęczony się daremną pogonią za ruchami Schultze, kiedy użył na łycce jakby ostrożnie przesuwając się czegoś miękkiego. Schwytał piorunem, i trzymał w ręku ciepłą, miękką nogę kobiecą, rozebraną z bućki. Trzymał ją tylko przez kilka sekund — noga wyrwała się z wielką siłą — ale więcej nie potrzebował.

I nagle spadła z jego oczu łuska, utkana z majaków zropanego materializmu. (Gdzie wczoraj widział działanie siły tajemniczej, dotąd niezbadanej, spostrzegł dziś zwycajny ruch mechaniczny, z zagmatanej zaś frazeologii mistycznej przemówiła do jego głowy, przywykłej do ścisłości myśli i słowa, bałamutna gadanina dusz, chorych na brak jasnej gwiazdy przewodniej).

A kiedy zrozumiał, że padł ofiarą własnej łatwowierności i cudzej złej woli, wówczas uczuł wstręt do widowiska, którego był świadkiem. Krzyczący, tłoczący się, śmiejący medyumieści razem ze stekającą, wdychającą Emmą Müller zrobili na nim wrażenie szaleńców, wypuszczonych ze szpitala, lub dzikich, tańczących na około bożka z gliny.

Ci ludzie, dobrze wychowani, wykształceni, zkadnędz rozumni a nawet zdolni, zachowywali się jak gromada niesfornych żaków. Zdziwionych sztukami tresowanej małpy.

Oni badali?! Wierzyli, że badają?...

Porwał go taki gniew na dziecinną szopkę, w której brał tylekroć udział, że zaczął machać na około siebie rękami. Uderzał na prawo i na lewo razem z Emmą Müller, wyrwał z pod jednego z kontrolorów kszesto, a kiedy „spotęgowana w ten sposób działalność siły tajemniczej”, jak jakiś bystry obserwator nieomieszkiał natychmiast zauważyć, podniosła jeszcze stopień hałasliwego zachwyty między medyumistami, wówczas zaśmiał się spazmatycznie, palnął Niemkę porządnie w kark, najbliższych sąsiadów kopnął nogą i korzystając z ciemności i ogólnego zamieszania wybiegł z mieszkania Chojnackiego.

— Dom waryatów! — mówił do siebie, gdy uciekał po schodach, ścigany przez wstyd i złość.

Znalazłszy się na ulicy, załamał ręce i zawołał:

— Głupiec, głupiec, głupiec!...

Jakiś spóźniony przechodzień obejrzał się za nim, ale Słotnicki nie zdawkową przyzwyczajoną miał dziś na myśl.

— Głupiec, głupiec, głupiec! — powtórzył głosem sfluimonym i odszedł wolno pustą ulicą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



jakoteż korespondencye z władzami — obliczam na 7080 zł., gdy tymczasem koszt utrzymania sądu powiatowego z jednym sędzią i jednym adjunktem wynoszą 6700 zł. Nie są to liczby pewne, ale urzędnicy, którzy dobrze znają się na tem, zapewniają mnie, że mój obrachunek dochodów jest zbyt skromny. Nie wyrażę się zbyt ostro, mówiąc, że taki stosunek nie jest godny państwa cywilizowanego, państwa praworządnego, że stosunek taki sprzeczny jest z pojęciem sądownictwa. (*Żywe objawy zgody*).

(Dokończenie nastąpi).

## KORESPONDENCYE

Praga czeska, 5 czerwca.

(W sprawie poselskich mów czeskich. — *Hlas o Radzie miejskiej*. — Wybory do Delegacji).

(xx) Wczoraj przed tutejszym sądem prasowym, pod prezydencją radcy Kaplára, toczyła się sprawa protestu redaktora *Narodních Listů* przeciwko konfiskacie numeru z 12 kwietnia, z powodu zamieszczonych w nim mów pp. Brzeznowskiego i Vaszatego, wygłoszonych w Izbie poselskiej po czesku na posiedzeniu z d. 10 kwietnia. Trybunał nie dopuścił dowodu, że mowy te zostały umieszczone w *Narodních Listach* zupełnie tak, jak były wygłoszone w Radzie państwa. Zgodnie z wywodami prokuratora, trybunał uznał, że według §. 493 procedury karnej, protesta redaktora przeciwko konfiskacie obiektywnej sądzi się jedynie „po wysłuchaniu prokuratora tudzież wnoszącego protest“, bez dopuszczenia świadków i procedury dowodowej. Dla tego trybunał nie pozwolił odpowiedziałnemu redaktorowi Anyzowi przeprowadzić za pomocą pp. Brzeznowskiego i Vaszatego, względnie deklaracji kilku innych posłów młodoczeskich dowodu, że wymienione mowy, zawierające przestępstwo naruszenia spokoju publicznego ogłoszono wiernie tak, jak były wypowiedziane. Sąd, jak czytamy dalej w motywach wyroku, jedynie urzędowy protokół posiedzenia Izby uważa jako autentyczny dowód, a zatem mowy, nie ogłoszone w tym protokole, nie używają nietykalności. Pierwszy motyw, zaczerpnięty z §. 493 procedury karnej, oczywiście jest czysto formalnej natury. Natomiast drugi niewątpliwie trafia w polityczne jądro kwestyi. Tylko zapisane do protokołu stenograficznego mowy poselskie mają być uważane za wygłoszone pod kontrolą prezydenta, a zatem też takim mowom przysługuje nietykalność. Zresztą młodoczesy posłowie Schwarz i Pacak, stawiając w ostatnich rozprawach nad nowelą prasową znane wnioski, tyczące się nietykalności wszystkich wiarogodnie powtórzonych mów poselskich, *implicite* tem samem uznali, jak to słusznie podniósł prokurator Koszyn, że według dotychczasowych ustaw prasowych, które nie znajdują się w protokole stenograficznym, używają nietykalności obiektywnej.

*Hlas Naroda* bardzo dobitnie skarcił fatalną gospodarkę, która pod wpływem radykalnej frakcji zgarnięła się w Radzie miejskiej. „Stronnictwo narodowe (t. j. staroczeskie) — oświadcza *Hlas Naroda* — wprowadziło nibyto posiada jeszcze liczną większość w Radzie miejskiej, ale polityka, która tam teraz przeważa, nie jest bynajmniej naszą polityką. Dziś tam panuje prąd młodoczeski a stronnictwo narodowe nie może żadną miarą przyjąć i owoce tego prądu.“ Zamiast pożytecznej czynności, zdaniem *Hlasu Naroda*, w Radzie odbywają się same mowy i wnioski. Dalej wymieniony organ podnosi różne szkodliwe dla finansów miasta uchwały, jak n. p. oddanie młodoczeskiemu towarzystwu „Slawii“ za bezcen przestronnego lokalu na dwóch piętrach, w którym się dawniej mieściła miejska kasa oszczędności, wystawienie radeów Vendulaka i Jecha aż do — Kurska w Rosyji, celem zakupienia 13 (!) koni dla strazy ogniowej i t. d. „Sądzimy — kończy *Hlas Naroda* — że ta sytuacja nie może trwać dłużej. Jeżeli stronnictwo staroczeskie istotnie posiada jeszcze większość w Radzie miejskiej, natenczas powinno działać energicznie według dawnych tradycji i popierać tylko zgodne z nią wnioski. Jeżeli zaś stronnictwo staroczeskie nie może się skutecznie oprzeć prądowi młodoczeskiemu, a odpowiedzialności za jego objawy przyjąć na siebie nie chce, nie zostawiało by nie innego, jak usunąć się i całą odpowiedzialność wyłączać z rąk na Młodoczechów. Tak jak dotąd, dając isć nie może.“

Wywołało tutaj pewną sensację, że do Delegacji z Młodoczechów weszli tym razem Brzozd, Kaftan, Pacak i Slama, gdy wybitniejsi reprezentanci klubu młodoczeskiego, jak Ed. Gregor, Engel, Vaszaty, Herold zupełnie się usunęli. Widocznie wawrzyny, zebrane w dawniejszych sesjach Delegacji, już nie nęca przywódców młodoczeskich, ale też pono nie przemawiają już zbyt donośnie do wyobraźni wyborców. Tylko tak można so-

bie wytłumaczyć, że wymienieni ambitni trybuni i „dyplomaci“ obozu młodoczeskiego nie przyjęli w tym roku mandatów delegacyjnych.

### Przesilenie we Włoszech.

Spełniły się przypuszczenia, iż powodem tak niespodziewanego przesilenia gabinetowego we Włoszech był wynik głosowania Izby deputowanych w miniony poniedziałek nad wnioskiem Crispiego, głosowania, które dało gabinetowi większość zaledwie 11 głosów. Crispi widział, iż w obec tak nieznacznej większości nie można liczyć na to, że skład komisji z 18 deputowanych, która ma się zająć oznaczeniem oszczędności budżetowych i reformą administracji, będzie dla rządu życzliwy; że przeciwnie jest wielce prawdopodobnem, iż ta komisja będzie dla rządu tak nieprzychylną, jak jest komisja z dziewięciu członków, która była wybrana do omówienia wniosku rządowego o pryznanie mu poszczególnych pełnomocnictw do przeprowadzenia reform administracyjnych i znacznych oszczędności — i w skutek tego to Crispi wraz z całym gabinetem podał się do dymisji.

Wiadomości o tem udzielił Crispi Izbie poselskiej przedwczoraj popołudniu, dodając, że król postanowił swoje odłożyć na później. Tymczasem ministrowie pozostają na swoich stanowiskach, aby zafatwiać sprawę bieżącą, a szczególnie kontynuować rozprawę budżetową. Oświadczeń Crispiego wysłuchała Izba z wielką uwagą.

Takie samo oświadczenie złożył Crispi ze swoimi kolegami w senacie. Gdy wrócił z senatu do Izby, rozpoczęła się rozprawa, w której p. Imbriani protestował przeciw zapatrywaniu Crispiego, jakoby budżet był czynnością, wchodzącą w zakres władzy administracyjnej, z której załatwieniem nie ma ministerstwo zapowiadając, chociaż ministerstwo zapowiedziało swoje ustąpienie. Po krótkiej dyskusji, w której zabierał głos także Crispi, Izba sył, w której zabierał głos także Crispi, Izba uchwaliła obrady budżetowe prowadzić dalej i przystąpiła do obrad nad budżetem rolnictwa.

W sprawie dalszego rozwoju przesilenia donoszą, że król przyjął na audyencyi prezydentów obu izb. Według powszechnego przekonania, Crispi otrzyma ponownie misję utworzenia nowego gabinetu.

## KRONIKA

Lwów, 7 czerwca

— **Obiad dworski.** U Jego ces. Wys. Arcyksięcia Karola Ludwika odbył się wczoraj o godzinie 7 wieczorem obiad dworski, w którym wzięli udział: Ich Eksceleńcy Arcybiskupi Morawski i Sembratowicz, Pan Namiestnik hr. Badeni, Włodzimierz hr. Dzieduszycki, Wilhelm hr. Siemieński-Lewicki z małżonką; Stanisław hrabia Badeni z małżonką, księżna Karla Sanguszkowa, generałowie porucznicy: hr. Werzebe, Ludwik Fabini, Hugo Fleck de Falkhausen, prezydent miasta Edmund Mochnacki, Roman hr. Potocki, Zygmunt Dembowski prezes Tow. kredytu ziemskiego, August Gorayski, pułkownik i szef sztabu generalnego Ludwik Fischer-Colbrie, pułkownik i komendant 7 pułku ułanów Im. Arcyksięcia Karola Ludwika, Stefan Nałchodsky de Neudorf, członek Rady miejskiej Juliusz Mikolasch, wiceprezes krakowskiego Tow. gosp. St. Homolacs, dyrektor państwowej Szkoły przemysłowej Zygmunt Gorgolewski, członkowie komitetu Wystawy krajowej Jan Brajer i Mieczysław Onyszkiewicz, rotmistrz Franc. hr. Schaaffgotsche, Jan Kazimierz Zieliński sekretarz Wystawy krajowej.

— **Ruch towarzyski.** W restauracji Gërarda, tworzącej od dni kilku miłe ognisko towarzyskiego życia na Wystawie, dawali dzisiaj pp. Adamowie Skrzyńscy śniadanie, na które przybyli: JE. Pan Namiestnik hr. Badeni z małżonką i córką, JE. Pan Minister rolnictwa hr. Falkenhayn, JE. Pan Minister oświaty dr. Madeyski, JE. Pan Minister Jaworski, JE. ks. Sangusko Marszałek krajowy, JE. ks. Sapieha Prezes Wystawy, Stanisławowie hr. Badenowie, Andrzejowie hr. Potoccy, Antoniowie hr. Wodziecy, pp. Józefowie Wiktorowie, prezes Towarzystwa kredytowego Dembowski, dyrektor Wystawy p. Marchwicki z małżonką, wiceprezes Wystawy p. August Gorayski, wiceprezes Koła polskiego p. Adam Jędrzejowicz, posłowie: Roman hr. Potocki, Józef hr. Męciński i Stanisław Jędrzejowicz, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Marian Sokołowski, p. Mieczysław Brykożyński, p. Adam Krechowicki, p. Zdzisław Morawski, p. Trzeciński, pp. Zdzisławowie, Włodzimierzowa i Kazimierz Skrzyńscy.

Podczas śniadania przygrywała wyborna muzyka cygańska.

U Prezesa Wystawy i księżnej Jadwigi Sapieżyny odbył się wczoraj świetny raut, na który zaproszono kilkaset osób ze wszystkich sfer społeczeństwa. W pałacu Sapieżyńskim zgro-

madzili się przedstawiciele wszystkich władz, liczni współpracownicy Wystawy, oraz cały piękny świat lwowski. Ogród oświetlony różnokolorowymi lampionami przedstawiał czarujący widok. O godzinie pół do 10 przybył Jego Ces. Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Ludwik na wieczer, na którym zabawił przeszło godzinę. O godzinie 11 opuścił Najd. Arcyksiążę gościnne podwoje kształą Sapieżów przy akompaniamencie pełnych entuzjazmu okrzyków: Niech żyje! Rozmowa toczyła się przeważnie o Wystawie, o której Najd. Arcyksiążę wyrażał się nader pochlebnie. Podczas rautu przygrywała orkiestra wojskowa pod batutą kapelmistrza Rolla.

Wczoraj w restauracji Gërarda dawali hr. Antoniowie Wodziecy śniadanie, na które otrzymali zaproszenie: Pani Namiestnikowa hr. Badeniowa z córką, Andrzejowa hr. Potocka, Stanisławowa hr. Badeniowa, pp. Adamowie, Zdzisław i Kazimierz Skrzyńscy, JE. hr. Wilhelm Siemieński-Lewicki, hr. Albert Cetner, poseł Paszkowski, Stanisław hr. Badeni junior, p. Adam Jędrzejowicz i p. Morawski.

— **Upominek Arcyksiążęcy.** Dyrektor urzędów pom. Namiestnictwa Arnold Des Loges otrzymał dziś od Jego ces. i król. Wysokości Najdost. Arcyksięcia Karola Ludwika w upominku, za pełnienie obowiązków przy urzędzie ochmistrzowskim, złoty zegarek z cyfrą Najjaśniejszego Pana wraz z łańcuszkiem.

— **Nadanie stypendyum.** Pan Włodzimierz Niezabitowski nadał z mocy przysługującego mu prawa rozdawnictwa opróżnione stypendyum z fundacji im. Ludwika Niezabitowskiej o rocznych 210 zł. w. a. Eustachemu Antoniemu Barnabię Feliksowi 4; im. hrabiemu Dembińskiemu, uczniowi II klasy gimnazjalnej w Zakładzie naukowo-wychowawczym OO. Jezuitów w Bąkowie pod Chyrowem.

— **Księżna Marcelina Czartoryska,** o której zgonie doniósł nam wczoraj telegram, utraciwszy wczesnie matkę, chowała się przy ojcu ks. Michale Radziwiłł (z linii Berdyeczowskiej), pułkowniku wojsk polskich, znanym z wielkiej energii i żelaznej woli. Zaślubiwszy ks. Aleksandra Czartoryskiego, zamieszkała z mężem przy teściu, starym ks. Konstantym Czartoryskim, który w Wiedniu na *Wollseile* i w przedmiejskim pałacu *Weinhaus*, wielki prowadził dom, gromadząc co tylko stolica Austrii miała najświetniejszego pod względem towarzyskim i artystycznym. W r. 1848 nastąpił z politycznych powodów przymusowy wyjazd księżstwa Aleksandrów z granic Austrii. Udał się do Paryża, gdzie znów młoda księżna weszła w wir świata artystycznego, wiedzona zamiłowaniem i wyjątkową zdolnością do gry fortepianowej. Najpierwsze paryskie powagi muzyczne: Franchomme, Allard i t. d., bywali u niej codziennymi gośćmi. Duchowe i artystyczne powinowactwo zbliżyło ją do Chopina, którego stała się jedną z najznakomitszych uczennic, i którego w ostatniej długotrwałej chorobie pielęgnowała aż do śmierci. W r. 1853 będąc w Nizy spotkała młodocianego Horacego Delaroche, syna wielkiego malarza. Żywo zajęła się chorowitym i przedwczesnie osieroconym chłopcem, stając mu się drugą matką. To był początek polskich sympatyj i polskich stosunków Delaroche'a; tam się także tłumaczy zbliżenie się księżnej do francuskiego świata sztuki, do malarzy i rzeźbiarzy najświetniejszych. Koncerta jej w Paryżu były *un évènement du jour*, formalnie dobijano się na nie. Dawała je na cele dobroczynne, głównie dla wsparcia emigracji polskiej. W r. 1857 zaczęły wychodzić *Wiadomości polskie*. Księżna Marcelina była jedną z osób, które najsilniejsze dały im poparcie i zachęte, co znów zbliżyło ją do redaktorów: Kalinki i Kłaczki. Wydawnictwa patriotyczne i sprawy emigracji polskiej w ogóle w księżnej gorliwie znajdowały mecenasa. Po śmierci sędziwego księcia Adama, patriarchy rodu całego, księstwo Aleksandrowie opuścili stolicę Francji i przepędzili lat parę w Rzymie, sprowadzili się w r. 1867 na jednoroczny pobyt do Lwowa, aby potem już stałe osiedlić w Krakowie. Tu niebawem nabyli uroczą letnią siedzibę na Woli Justowskiej z pałacem.

Odtąd życie spędzała księżna Marcelina między Krakowem a Wolą, tworząc wraz z synem i młodą a pełną wdzięku synową świetne centrum życia towarzyskiego, ożywając Kraków i jednocześnie różne jego koła społeczne.

Śmierć męża i strata ukochanej wnuczki odsunęły księżną od życia światowego. Dobrowolnie ograniczając swoje wygody do minimum, wzięwszy z umiłowaną nawet muzyką rozbrat, nie przestała w szorstkiego, co miała: dochodów, sił i zdolności poświęcać na usługi bliźnich i cierpiących. Jej dziełem był dom Sióstr Miłosierdzia na Kaźmierzu, jej ulubionem zajęciem opieka nad szpitalem św. Ludwika, przedmiotami jej starań i zabiegów instytucja wysyłania chorych dzieci do Rabki, dom św. Jadwigi, ruskich internat we Lwowie. — W ostatnich latach obrona przesowu damskiego Towarzystwa św. Wincentego rozwinęła czynność olbrzymią, a zapobiegliwość i ofiarnością swoją utrwaliła byt i podniosła niebywale działalność Towarzystwa. Przytem z radkiem zaparciem się miłości własnej najsłabszą była do popierania dzieci i zakładów przez innych założonych i kierowanych; obok tego cele artystyczne, rozwój sztuki i pomysłność artystów do końca nie przestały żywo ją obchodzić.

Pogrzeb s. p. ks. Marceliny Czartoryskiej odbędzie się w piątek, d. 8 b. m. o godzinie 9 rano z domu pod l. 10 przy ul. Basztowej do Kościoła św. Floryana, a zamtąd po odprawionem nabożeństwie zwłoki odprowadzone będą na cmentarz.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: Dr. Czesław Rodecki, emerytowany dyrektor wyższej szkoły realnej we Lwowie, dnia 5 b. m. w 70 roku życia.

Eligiusz z Suchodół Suchodolski, obywatel ziemski z Lubelskiego, w majątku swym w Gościeradowie.

W Lipsku, słynny ekonomista, Wilhelm Roscher w 77 roku życia.

W Hołobutowie, pod Stryjem, zmarła owdaj Karolina z Dziokowskich hr. Waleryanowa Tarnowska, w 75 roku życia. Zmarła pozostawiła syna Juliusza, właściciela dóbr Byszów pod Sokalem i dwie córki, p. Waleryę Gordonową i Karolinę Młocką. Pogrzeb odbył się w rodzinnym majątku w Hołobutowie.

W Stanisławowie, Zygmunt Lindner, Sybirak, geometra ewidencyjny, w 53 roku życia. Tamże, dr. Joachim Rosenberg, adwokat, w 60 roku życia.

W Żółkwi, Filip Siarkiewicz, b. inspektor szkół okręgu żółkiewskiego i rawskiego, następnie kierownik szkoły 5-klasowej męskiej i radny miasta Żółkwi, w 58 roku życia.

— **Koło Pań** Towarzystwa szkoły ludowej, poleca pp. handlującym papierem i szanownej publiczności polskiej swój nowy nakład papieru listowego, kopert, biletów i kart korespondencyjnych, których sprzedaż odbywa się w biurze Koła przy ulicy Sykstuskiej nr. 29. Papier jest przesłuszny, z winietkami Kościuszki lub Mickiewicza, albo zupełnie czysty z wodnymi tylko znakami Towarzystwa, ceny zaś niższe niż tego gatunku papieru zagranicznego. Rzecz idzie o przysporzenie funduszu na budowę szkół po wsiach, sposób zebrania go bez nieczyjej krzywdy, godziwy, albowiem panowie kupecy otrzymują zwykły rabat, więc tylko dobrej woli i samej publiczności oddaje Koło Pań tę sprawę. W nadziei, że dozna rzetelnego poparcia. Papier sprzedawany jest w ozdobyńcach w kraju wyrabianych po 10, 25 i 50 éwiartek z kopertami, nie droższy jak po cenie za papier i po cenie za kopertę. Prosimy więc żądać w składach papieru i używać papieru Szkoły ludowej.

— **Dyrekcja e. k. gimnazjum nowosandeckiego** składa podziękowanie dawcom, którzy dla poszkodowanych wskutek pożaru uczniów gimnazjum nowosandeckiego złożyli na ręce dyrekcji e. k. gimnazjum w Brodach kwotę 28 zł. 34 ct.

— **Z obserwatorium e. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.** Dnia 7 czerwca. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 6 czerwca do 12 w południe dnia 7 czerwca b. r., mieliśmy wiatr zmienny, o średniej prędkości 3-5 m/sek., niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze wilgotne (72 procent wilgotności względnej). Opad, deszcz, wysokość opadu 5-7 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +17,0°C., najwyższa +20,5°C. wczoraj popołudniu, najniższa +12,4°C. dziś w nocy.

Wczoraj popołudniu mieliśmy pogodę, następuje padał chwilami deszcz.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w Inflantach; zwykła 770 do 765 mm. w Sycylii; zniżka drugorzędna utworzyła się w zatoce Biskajskiej.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 756 mm.

Prognoza na dobę 8 czerwca bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie południowo-zachodni, o średniej prędkości 5 m/sek.; średnia temperatura doby pozostanie około +15°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80 proc.; opad, deszcz chwilami.

— **Regulacja Wisły.** Czas pisze: Członkowie międzynarodowej komisji dla regulacji Wisły obradują dalej w Krakowie, spisując protokół z objazdu pogranicznej części Wisły od Niepołomic do Zawichostu. Protokół prawdopodobnie w sobotę zostanie zakończony. Rezultat prac komisji wypadł nader pomyślnie, albowiem jest wszelka nadzieja, że roboty regulacyjne na brzegu rosyjskim będą odtąd różnie prowadzone. Roboty te obejmą w pierwszym rzędzie budowę w miejscach, w których żegluga jest utrudniona, i przyczynią się do jej ułatwienia i rozszerzenia.

— **Bitwa Racławicka** (panorama) na Wystawie krajowej otwarta codziennie od 8 rano do 8 wieczór. Wstęp w poniedziałki 1 zł., w inne dni 50 ct. od osoby.

## Notatki literacko-artystyczne.

W teatrze hr. Skarbka wznowiono wczoraj wyborną komedię K. Zalewskiego p. t.: „Artykuł 264“. Majowa pogoda była prawdopodobnie



powodem, że publiczność nielicznie zgromadziła się w sali teatralnej. Pomimo tego artyści grali z werwą i humorem, zdobywając częste oklaski. Wyborną Koksową była p. Gostyńska; uznanie należy się również pp. Stachowiczowej, Czaplińskiej, Żelazowskiej, Kwiecińskiemu i Ruszkowskiemu.

W poniedziałek przedstawione będą po raz pierwszy dwie nowe jednoaktówki, mianowicie: „Przez wdzięczność” Edwarda Lubowskiego i „Między Scyllą a Charybdą” Feuilleta. Dodana będzie komedia Wł. Koziebrodzkiego „Reprezentant firmy Müller i Spółka”.

Na środę naznaczono premierę z komedii Schönthana p. t.: „Dwa dni szczęśliwe”.

**Z teatru.** Dziś w sali prób odbyły się czytane próby z dwóch nowych utworów. Pierwszym z nich jest krotkowiła J. Kazimierza Zielińskiego p. t.: „Kruczek mecenasa”, z obsadą pp.: Kwiecińskiej, Czaplińskiej, Gostyńskiej, Kwiecińskiego, Trapszy, Walewskiego, Siemaszki oraz dwóch nowych adeptów z Warszawy pp.: Kowalskiej i Nowickiej; drugą nowością będzie słynna sztuka Pinero p. t.: „Druga pani Tauquerey”, w której główne role odegrają pp.: Roman Żelazowski i Siennicka.

W przyszłym tygodniu wznowiona będzie opera „Prorok”.

**Repertuar teatralny.** Dziś, we czwartek, gościnny występ pani Anny Malinowskiej oraz występ pp. Aleksandra Myszugi i Gabryela Górskiego. „Traviata”, opera w 4 aktach Verdięgo.

Jutro, w piątek, w teatrze hr. Skarbka „Myszy bez kota”, komedia w 3 aktach Jordana.

W sobotę, w teatrze hr. Skarbka, Prolog na cześć Wystawy napisany przez Stanisława Rossowskiego i obraz z żywych osób układu artysty malarza Wojciecha Kossaka. „Na zawsze”, komedia w 1 akcie Courcy’ego i „Rycerskość wieśniacza”, opera Mascagni’ego. W sobotę odbędzie się także pierwsze przedstawienie na placu Wystawy w sali koncertowej.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**Bank krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim.**

Stan z dniem 31 maja 1894.

Wkładki oszczędności 1,451.840 zł 13 ct. Asygnaty i czek 1,549.152 zł. 51 ct., Emisye: a) 4½ procentowe listy zastawne 23,158.200 zł., 4 procentowe koronowe listy zastawne 3,820.100 zł. i b) obligacje komunalne 5 procentowe 2,801.400 zł. Razem 29,779.700 zł.

**Sprawozdanie tygodniowe** Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie, od 26 maja do 2 czerwca. b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara — do —, nowa 6 — do 6:85, żyto stare — do —, nowe 4:60 do 5:20 jęczmień browarny stary — do —, nowy 5:65, do 6:05, pastewny 4:45 do 5 —, owies stary — do —, nowy 5:85 do 6:35, hreczka 7:10 do 7:50, kukurudza zeszłoroczna — do —, nowa 4:80 do 5:60, proso — do —, groch do gotowania 6 — do 8 —, groch pastewny 4:50 do 5:50, fasola 6:75 do 11:75, bobik 5 — do 5:50, wyka 6:75 do 8 —, konieczyna — do —, konieczyna biała — do —, anyż rosyjski — do —, anyż płaski — do —, kminek — do —, rzepak zimowy 8:50 do 8:75, rzepak letni nowy — do —, stary — do —, lnianka 8 — do 8:75, nasienie lniane — do —,

soczewica — do —, rzepik zimowy — do —, nasienie konopne 8 — do 8:25, chmiel nowy 151 — do 169 —, nafta zwykła 16 — do 17 —, salonowa 18 — do 19 —, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 14 90 do 15 10.

## OSTATNIA POCZTA

Najdost. Arcyksięże Albrecht wyjechał przedwczoraj z małym wojskowym orszakiem do Czech, celem zrekonoskowania terenu, na którym we wrześniu b. r. będą się odbywały wielkie manewry w obecności Najj. Pana. „W przyszły wtorek, jak donosi *Freundenblatt*, uda się Jego Ces. Wysokość, w towarzystwie szefa sztabu generalnego, barona Becka, i licznych pocztu generałów i oficerów sztabowych, w podróż inspekcyjną do Galicji. Podróż ta zajmie ogółem dni piętnaście. Najdost. Arcyksięże ma przybyć także do Lwowa i zwiedzić przy tej sposobności Wystawę krajową”.

*Polit. Corresp.* dowiaduje się, że cesarska Akademia Umiejętności w Wiedniu organizuje piątą z rzędu wyprawę morską na morzu Śródziemnem. Ekspedycja ogranicza się po większej części do morza Adryatyckiego. Ministerstwo wojny oddaje Akademii do rozporządzenia statek wojenny. Kierownikiem ekspedycji będzie tak samo jak w roku zeszłym radca Dworu Steindachner.

Kancelarz Caprivi rozpocznie swój urlop w ciągu drugiej połowy lata i zapewne uda się do Karlsbadu.

Z Berlina donoszą, że wkrótce mają nastąpić zmiany w posadach naczelnych prezydentów; między nowomianowanymi będzie się jeden katolik znajdować.

Z powodu mianowania p. Izwołskiego posłem przy Watykanie, *Journal de St. Petersburg* podnosi ważność podjęcia na nowo stosunków z Watykanem. Jest ono dowodem normalnego stanu rzeczy i rękojmią pokoju na przyszłość. Podjęcie zaś stosunków stało się możliwem dzięki pojednawczemu usposobieniu Papieża. Fakt ten wywrze bezwątpienia zbawienny wpływ na katolicką ludność Rossyi, gdyż podniesie u ludu i duchowieństwa uczucie lojalności, zalecone przez Papieża w encyklice do polskich biskupów.

Carewicz następca tronu, który wczoraj miał wyjechać do Anglii, gdzie bawi jego narzeczona, spotka się tam z cesarzem niemieckim, który w podróży na Północ wstąpi zapewne do swojej babki, królowej Wiktorji. W książę Włodzimierz wyjedzie w przyszłym tygodniu dla przeglądu wojsk, które mają wziąć udział w manewrach pod Smoleńskiem.

Z rozmowy, jaką miał w tych dniach nowy bułgarski minister spraw zagranicznych, p. Nacowicz, z korespondentem *Neue fr. Presse*, wynika, że gabinet nie dokona wprowadzie zwrotu na polu polityki zagranicznej, unikać jednak będzie wszelkiego prowokowania Rossyi. Na pierwszym planie stawia pan Nacowicz utrzymywanie dobrych stosunków z Turcją.

*Swobodne Słowo*, obecny organ partji rządowej oświadcza, że nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby ks. Ferdynand tymi dniami złożył wizytę byłemu prezydentowi ministrów Stambulowowi.

Tenże sam dziennik ogłasza ciągle liczne depesze, zawierające rezolucye, powzięte na mityngach, odbytych w całym kraju, a pełne wyrazów zadowolenia ludności z powodu zmiany rządów.

*Politische Corresp.* odbiera z Rzymu doniesienie, że nieprawdziwe są pogłoski, jakoby rząd włoski zajmował się badaniem kwestyi, czy szwajcarskie obwarowania około św. Gotarda nie stanowią niebezpieczeństwa dla włoskiej granicy północnej i jakoby ze strony włoskiej miały być dlatego projektowane nowe obwarowania.

Szwajcarska Rada związkowa zamierza podnieść na zgromadzeniu związkowem wniosek zmiany dotychczasowej organizacji administracyjnej w tym duchu, aby prezydent związku kierował zawsze sprawami zagranicznymi.

Francuska Izba uchwaliła odroczyć na jeden miesiąc interpelację socyalisty Vailanta w sprawie zakazu manifestacji na Péro Lachaise. Odroczenie uchwalono 270 głosami przeciw 174.

Dep. Pascal-Grousset interpeluje w sprawie interview z jednym z generałów, które zostało ogłoszone w *Figarze*. Mowca oświadcza, że pomimo urzędowych zaprzeczeń jeden z komendantów armii rzeczywiście tak mówił, jak ogłoszono w *Figarze*. Mowca zna nazwisko generała i żąda sądowego śledztwa albo przeciwko niemu, albo przeciwko sobie. (*Okrzyki: Wymień nazwisko!*)

Prezydent Perier prosi, ażeby nazwiska nie wymieniać. Dep. Pascal-Grousset chce zabrać głos, ale słowa jego przytłumione są hałasem, jaki powstaje w Izbie.

Minister wojny Mercier utrzymuje urzędowe zaprzeczenie w całej pełni. Minister jest szczęśliwy, że może generałom przy tej sposobności wyrazić pełne uznanie. Ich zachowanie się i duch, pomiędzy nimi panujący, są czemś wprost przeciwnem, niż zwątpienie. (*Oklaski*). Zachwianie zaufania w armię jest rzeczą bardzo groźną; przez nie jedynie Francya może być rozbrojona. Generałem, o którym mowa, jest Gallifet, którego bohaterские czyny uznał nawet niemiecki sztab generalny. (*Żywe oklaski*).

Wniesiono kilka porządków dziennych. Prezydent gabinetu, Dupuy, akceptuje porządek dzienny Sauzeta. Pierwszą część jego, która piętnuje nienawistne i lekkomyślne oskarżenia, uchwalono 400 głosami przeciwko 83. Drugą część, wyrażającą zaufanie do armii oraz do poczucia honoru i patriotyzmu jej wodzów, przyjęto jednomyślnie głosami wszystkich 484 obecnych w Izbie posłów. Cały porządek dzienny uchwalono 408 głosami przeciwko 37. Na tem posiedzenie przerwano.

Generalnym sprawozdawcą budżetu został wybrany Cochery.

Turpin powraca z Brukseli do Paryża i francuskie ministerstwo wojny otrzyma jego wynalazek do zbadania. O sprzedaży wynalazku Niemcom nie ma mowy. Turpin rozpoczął wprowadzić układy z delegatami niemieckimi, ale nie zdradził im jeszcze tajemnicy swego wynalazku i zrywa dalsze układy, o czym zawiadomił już podobno niemieckiego wojskowego *attaché* w Brukseli, majora hr. Schmettau. Mówią nawet, że otrzymaną od Niemiec zaliczkę w kwocie półtora miliona, Turpin zwraca delegatom niemieckim. Dzienniki francuskie, które nazywały Turpina zdrajcą, teraz wynoszą pod niebiosa jego patriotyzm. Ten nagły zwrot w sprawie Turpina jest w każdym razie nader zagadkowy i nasuwa dziennikom rozmaite przypuszczenia. Jedni mówią, że władze francuskie, a w szczególności wojskowe, uległy się pogróżce Turpina i weszły z nim w porozumienie; inni twierdzą, że Turpin nie myślał wcale sprzedawać Niemcom swego wynalazku, i nawet układy z delegatami niemieckimi in-

scenował z umysłu jedynie dla reklamy. Wszystko to zresztą są tylko domysły. Cała sprawa jest bardzo zagadkowa i utrzymuje w naprężeniu prasę francuską. Są przypuszczenia, że sprawa Turpina jeszcze raz da powód do interpelacji w parlamencie francuskim.

Według doniesień z Panamy do Nowego Jorku, wojska rządu salwadorskiego zwyciężone zostały przez powstańców pod Santa Anna. Poległo 600 ludzi. Poległ także brat prezydenta generał Ezeta, który dowodził wojskami rządowymi. Prezydent rzekł się swej godności na rzecz Bonilli.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń, 7 czerwca.** P. Minister handlu hr. Wurmbrand wystosował reskrypt do giełdy zbożowej, w którym wyraża życzenie, aby cofnięto uchwałę co do zniesienia międzynarodowych targów zbożowych w Wiedniu. W sobotę giełda odbędzie ponowne posiedzenie, aby raz jeszcze w sprawie tej powziąć uchwałę.

**Wiedeń, 7-go czerwca.** Mniej więcej wszystkie tutejsze i budapeszteńskie dzienniki są zdania, iż nie rzeczowe względy są powodem owego zastoju, jaki nastąpił chwilowo w przesileniu gabinetowem na Węgrzech, lecz że główną trudność stanowi złożenie listy nowych ministrów, którzy, jak to zdaje się niezawodnem, będą powołani ze stronnictwa liberalnego. Przedewszystkiem chodzi tu o osobę dotychczasowego ministra sprawiedliwości Szilagyi’ego. Dotąd nie znaleziono jeszcze drogi wyjścia z tych trudności. Celem ich uchylenia odbył wczoraj dr. Wekerle naradę ze swymi kolegami i prezydentem Izby deputowanych Banffy’em.

Według *Budapester Correspondenz* dr. Wekerle będzie prosić o posłuchanie u Najj. Pana, skoro tylko ukończy odnośne konferencye.

**Wiedeń, 7 czerwca.** W okolicy Wiednia spadły dzisiaj, o godzinie 7 rano, wielkie grady i ulewne deszcze, które zrzuciły nieobliczone szkody. Wiele osób i mnóstwo bydła ranił grad wielkości niekiedy jaja gołębiego. Woda wdzierała się do piwnic, a nawet do parterowych mieszkań.

**Budapeszt, 7 czerwca.** Na ogólnem zgromadzeniu wydziału municypalnego stolicy węgierskiej, pierwszy burmistrz zaznaczywszy w pełnych zapału słowach, jak szczęśliwą czuje się ludność, gdy w pośród niej przebywa Najj. Pan, postawił wniosek, aby wysłać deputację do Monarchy, celem złożenia w imieniu stolicy podziękowania za nadzwyczaj łaskawe załatwienie kwestyi kossarowej. Uchwałę powzięto jednomyślnie wśród grzmiących okrzyków *eljen* na cześć Najj. Pana.

Rada miejska nadała dr. Wekerlemu jednogłośnie obywatelstwo honorowe.

**Budapeszt, 7 czerwca.** Hrabia Khuen-Hedervary odjechał do Zagrzebia. Został on zwolniony całkowicie od misji utworzenia gabinetu.

**Budapeszt, 7 czerwca.** (*Tel. pryw.*) Najj. Pan przyjął dziś dr. Wekerlego dwukrotnie na audyencyi. Dziś popołudniu zapadnie rozstrzygnięcie.

**Poznań, 7 czerwca.** Po trzydniowych obradach został wczoraj zamknięty wiec katolicki z powiatu poznańskiego.

**Rzym, 7 czerwca.** Król konferował wczoraj z Rudinim i Zanardellim.

**Bruksela, 7 czerwca.** Izba deputowanych 70 głosami przeciw 44, przyjęła ustawę wyborczą, czem dokonano ostatecznie rewizyi konstytucyi.

## WYSTAWA

### Na placu Wystawy.

#### Dzień wczorajszy.

Podejmujemy watek opisu o zwiedzaniu Wystawy przez Jego ces. i król. Wysokość Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika w dniu wczorajszym, w tem miejscu, na którym wczoraj przerwaliśmy.

Najd. Arcyksięże zabawił w pawilonie Uniwersyteckim do pół do piętej, z zajęciem słuchając objaśnień, dawanych przez IM. Rektorów Uniwersytetu lwowskiego i krakowskiego, dr. L. Cwiklińskiego i dr. Zolla.

Najd. Arcyksięże zwrócił uwagę Swą na bakteriologiczne aparaty dr. Bujwida, które

objasniał sam uczony opowiadając zarazem Najd. Arcyksięciu o zasadach metody Pasteura co do leczenia wścieklizny. Prof. Bujwid jest, jak wiadomo, zwolennikiem tej metody i sam osiągnął w niej znakomite rezultaty.

Z koleizwrócił Najd. Arcyksięże uwagę swoją na atlas ginekologiczny prof. Marsa, potem prof. chirurgii w Uniw. Jagiel. dr. Rydygier, przedstawiał rozmaite okazy z zakresu swego działu, prof. Kadyi objaśniał preparaty anatomiczne prof. Teichmanna, prof. Szajnocha zaś dawał wyjaśnienia co do studjum rolniczego w Uniwersytecie w Krakowie. Rektor dr. Zoll przedstawił Najdostojniejszemu Arcyksięciu grafikon uwidoczniający frekwencyę na Uniwersytecie Jagiellońskim od r. 1861 do 1893. (W roku

1861 było 400 słuchaczy, obecnie jest ich 1300). Przy tej sposobności Najdostojniejszy Arcyksięże wypyttywał się, czy zapisani na Uniwersytet krakowski słuchacze chodzą pilnie na wykłady, czy też może w Galicji dzieje się pod tym względem podobnie, jak na wielu innych Uniwersytetach, gdzie tylko niewielki procent słuchaczy w istocie korzysta z wykładów. Zwróciwszy się następnie do wystawy Uniwersytetu lwowskiego, ogłosił Najdost. Arcyksięże okazy instytutu chemicznego, które przedstawił prof. Radziszewski, poczem oglądał Jego ces. i król. Wysokość zbiory syberyjskie prof. Dybowskiego, dalej zbiory instytutu botanicznego, muzeum mineralogicznego (objasniał prof. Siemiradzki), zbiory anatomiczne (objasniał prof. Kadyi) i bakteriologiczne. Z kolei Rek-

tor Politechniki lwowskiej, dr. Placyd Dziwiński, dawał Najdost. Arcyksięciu objaśnienia co do wystawy Politechniki. Jego ces. i król. Wysokość wypyttywał się także żywo o stosunki Uniwersytetu lwowskiego i Politechniki.

Oglądawszy jeszcze pomieszczoną w tym pawilonie wystawę Zakładu ślepych we Lwowie, co do której dawał Jego ces. i król. Wysokości objaśnienia wielki opiekun i prezes tej filantropijnej instytucji ks. Jerzy Czartoryski, — dalej wystawę Zakładu gluchoniemych, wydał Towarzystwa pedagogicznego i plany oraz inne urządzenia miasta Krakowa, Najd. Arcyksięże opuścił o godzinie pół do piętej pawilon uniwersytecki i przeszedł do pawilonu Wydziału krajowego



go, w którym mieszczą się wystawy krajowych szkół fachowych i zawodowych.

Jego ces. i król. Wysokość powitał u wstępu książę Marszałek, przedstawiając Najd. Arcyksięcia członków Wydziału krajowego, oraz członków krajowej komisji przemysłowej, mianowicie pp. Frankego, Teofila Merunowicza, Fedorowicza, Sołtyńskiego i Rottera. Członek Wydziału krajowego p. Tadeusz Romanowicz przedstawił Najd. Arcyksięciu przełożonych poszczególnych zakładów i szkół fachowych, których Najdostojniejszy Arcyksiążę wypytywał nader łaskawie o stosunki szkolnictwa przemysłowego w kraju, podziwiając postępy, jakie w tym kierunku kraj w ostatnich latach poczynił. W dziale wystawy szkoły tkackiej w Krośnie ustawione były dwa warstwy tkackie, poprawnego systemu, na których uczniowie tej szkoły tkali ręczniki. Najd. Arcyksiążę z zajęciem przypatrywał się tej pracy, a kierownik szkoły p. Henryk Gruszecki udzielał wyjaśnień.

Z kolei oglądał Najd. Arcyksiążę wystawę szkoły przemysłowej krakowskiej i z wielkiem zainteresowaniem słuchał wyjaśnień udzielonych mu przez dyrektora Rottera. Wystawę szkoły przemysłowej lwowskiej, po której oprowadzał dyrektor Gorgolewski, również chwalił Najd. Arcyksiążę bardzo łaskawie. W dziale szkoły koronarskiej z Zakopanego, zapytywał Najd. Arcyksiążę kierowniczkę, panią Neuzilowę, przyozdobioną złotym krzyżem zasługi, o stosunki szkoły i chwalił piekność wyrobów.

Następnie zwiadał Jego ces. i król. Wysokość wystawę towarzystwa kowali z Sułkowie, szkoły ślusarskiej w Świątnikach, Szkoły sztuk pięknych w Krakowie, szkoły snycerskiej w Zakopanem. W tym ostatnim dziale udzielał Najd. Arcyksięciu wyjaśnień dyrektor szkoły p. Neuzil. Dalej oglądał Jego ces. i król. Wysokość działy szkół garncarskich w Kolumy i Toustem, co do których udzielał wyjaśnień Najd. Arcyksięciu p. Fedorowicz z Okna. W końcu oglądał Najd. Arcyksiążę szczegółowo wyroby koszykarskie szkoły w Wiązownicy i Czerwonej woli, gdzie wyjaśnienia udzielał Najd. Arcyksięciu ks. Jerzy Czartoryski.

W chwili, gdy Jego ces. i król. Wysokość pożegnawszy już ks. Marszałka, skierował swe kroki ku wyjściu, zauważył Najd. Arcyksiążę wśród osób, znajdujących się w Jego pobliżu, br. Wegbeckera, pensjonowanego generał-porucznika z małżonką i córką panią Tchornicką, żoną wiceprezydenta lwowskiego wyż. sądu krajowego. Najd. Arcyksiążę zbliżył się do br. Wegbeckera i powitał go serdecznie. Opuściwszy pawilon wszedł Najd. Arcyksiążę do powozu i około godziny 5<sup>1/2</sup> odjechał do swej rezydencji, witany nadzwyczaj serdecznie przez publiczność, oczekującą na ulicach przejazdu Najd. Arcyksięcia.

### Wieczorem.

Pogoda, która w godzinach południowych poczęła wczoraj kaprysić, popołudniu wróciła w całej swej krasie wczesnego lata. To też plac Wystawy wcześniej już zaroził się zwiędzającymi, którzy podziwiali przepyszny widok, rozciągający się na miasto ze wzgórz Stryjskiego i z rozkoszą poili się wrażeń, których obficie dostarczała im sama Wystawa, to świetne i wielkie dzieło naszej energii i pracy.

Wieczorem, przy zmierzchu, zajaśniał plac Wystawy i park Stryjski światłem elektrycznym, a w tem morzu światła, fantastyczne załomy uroczego ogrodu i w swych harmonijnych kształtach pełne rozmaitości budynki wystawowe, nabrały jeszcze tajemniczości i uroku. Po głównej *avenue* i bocznych ulicach placu, po ścieżkach parku i drogach, wiodących przez wieś wystawową, snuły się zastępy publiczności, to podziwiając prześliczny widok, jaki daje Wystawa i oświetlenie lamp elektrycznych, to przysłuchując się dziarskiej i skocznej muzyce kapeli węgierskich cyganów, to podziwiając „polsko-amerykańskich” murzynów w polskim „salonie” z Północnej Ameryki, to pojął się dźwiękami orkiestry wojskowej 55 p. p., to wreszcie słuchając w przerwach muzyki najpiękniejszej, bo muzyki słownika, dołatującej z gajów parku Stryjskiego. Żądni strawy i więcej realnej, podawali tymczasem do „kuchni francuskiej” Góarda, do „kuchni polskiej” Baczyńskiego, do pierwszorzędnego restauracji Drehera lub innych przybytków Bachusa i Lukulla, których we wszelkim gatunku i stopniu nie brak na placu Wystawy.

Deszcz, który od czasu do czasu przypominał znajdującym się na placu Wystawy, iż nigdy ze zupełną swobodą nie można oddać się przyjemnościom, koło 11 godz. zmienił się w deszcz, tak, iż odwrót ostatnich gości wystawowych, odbywał się o 11 godz. w nocy przy smutnym i monotonnym akompaniamencie kropel deszczowych, które coraz rzęściej padały z rozkapryszonego nieba....

### Dzisiaj rano.

Dzisiejszy dzień rozpoczął się pod przegibającym wrażeniem — deszczu, który nie ulewny wprawdzie, ale za to uporeczywy, psuje świąteczny charakter uroczystego dnia, niechętnie obchodząc się z programem uroczystości. A wszakże znajduje się właśnie zwiędzenie placu Wystawy przez Najd. Arcyksięcia, wieczerem, przy oświetleniu lamp elektrycznych!...

Pomimo deszczu przybył dziś Jego ces. i król. Wysokość o godzinie 10 z rana na plac Wystawy, przywitany przez kapelę wojskową Hymnem ludowym. Powitany u bramy placu przez Komitet Wystawy, wszedł Jego ces. i król. Wysokość wraz z Najdost. Arcyksięciem Leopoldem Salvatorem, z PP. Mistrzami hr. Falkenhaynem, dr. Madeyskim i Jaworskim, z P. Namiestnikiem Kazimierzem hr. Badenim, komitetem Wystawy i swą Obu Najd. Arcyksiężat do pawilonu piśmiennictwa i dziennikarstwa. Najd. Arcyksiążę zwiędził szczegółowo wystawę wydawnictw Akademii Umiejętności w Krakowie, o których wyrażał się z wielkiem uznaniem. Po wystawie tej oprowadzał Najd. Arcyksięcia gen. sekretarz Akademii prof. Smolka. Najd. Arcyksiążę przeszedł następnie do innych wystaw pomieszczonych w tym pawilonie, zwrócił uwagę Swą na wydawnictwa drukarni *Czasu*.

Z p. Augustem Schumanem, kupcem lwowskim, rozmawiał Najdost. Arcyksiążę o lwowskim, którego w r. 1855 uczył się strzelniczo, na której w r. 1855 uczył się strzelania. P. Schuman wystawił portret Jego ces. i król. Wysokości z owych czasów, który od samego Najdost. Arcyksięcia za celne strzały otrzymał. Jego ces. i król. Wysokość przypatrywał się portretowi przez chwilę i rzekł, że wprawdzie postarzał się od tego czasu, to jednak się nie zmienił.

W górnych salach pawilonu piśmiennictwa pomieszczona jest także wystawa fotonictwa pomieszczona jest także wystawa fotonictwa. Tu zwróciła uwagę Najd. Arcyksięcia fotografia J. E. P. Ministra w szczególności fotografia J. E. P. Ministra dr. Madeyskiego, co do której zauważył Jego ces. i król. Wysokość wobec P. Ministra, iż jest bardzo dobrze zrobiona.

Następnie zwiędził Najdostojniejszy Arcyksiążę panoramę bitwy racławickiej. Wrażenie, jakie wspaniałe to arcydzieło polskie, go malarstwa historycznego wywarło na Najd. Arcyksięciu, było głębokie. Zarówno Jego ces. i król. Wysokość Arcyksiążę Leopolda Ludwika jak i Najd. Arcyksiążę Leopolda Salvatore zabawili w rotundzie, mieszczącej panoramę, przez pół godziny. Najd. Arcyksięciu przedstawieni zostali główni twórcy panoramy, pp.: Wojciech Kossak i Jan Styka oraz Tadeusz Popiel. Objasnienia dawał głównie p. Kossak. Najd. Arcyksiążę chwalił obraz bardzo, podnosząc zarówno wykonanie artystyczne, jak i wielką ściśłość w przedstawieniu wypadku historycznego. Jego ces. i król. Wysokość zaznaczył, iż jest to najpiękniejsza panorama, jaką widział, a zarazem wspaniałe ks. Ad. Sapięże, który zauważył, że powiodło mu się nabyć szkice obrazu. Obaj Najd. Arcyksiężta wypytawali się łaskawie o wszystkie szczegóły obrazu tak pod względem technicznym, jak historycznym.

Z rotundy panoramy racławickiej, zwrócił się Jego ces. i król. Wysokość do pawilonu Ministerstwa rolnictwa, a mianowicie do wystawy domen i lasów państwowych, której wczoraj popołudniu z powodu braku czasu nie można już było zwiędzić.

W pawilonie tym oczekiwali Najdostojniejszego Arcyksięcia: J. E. P. Minister hr. Falkenhayn, oraz naczelny dyrektor domen i lasów pp. Hirsch i Rosenberg, którzy oprowadzali Najd. Arcyksięcia po pawilonie i udzielali wszelkich wyjaśnień. Jego ces. i król. Wysokość interesował się nader szczegółowo wszelkimi okazami. Mianowicie zwrócił Najd. Arcyksiążę Swą uwagę na mapy przeglądowe dóbr i lasów państwowych; podobną się zwłaszcza Najd. Arcyksięciu obraz olejny malarza Mroczyńskiego, przedstawiający okolicę Nadworniańską i szluzę Rudolfa.

Najd. Arcyksiążę wychodząc z pawilonu podziękował łaskawie za udzielone wyjaśnienia, podnosząc, że pawilon bardzo pięknie został urządzone.

Następnie udał się Najdostojniejszy Arcyksiążę do pawilonu browaru Kiselki. U wejścia powitał Najd. Gościa dr. Stroynowski. Jego ces. i król. Wysokość raczył przyjąć i skosztował piwa, uznając, że jest dobre, a kiedy J. E. P. Namiestnik przedstawiając dr. Stroynowskiego, zwrócił uwagę Najdostojniejszego Arcyksięcia, że dr. Stroynowski jest synem byłego prezydenta sądu wyższego lwowskiego — Najdost. Arcyksiążę zauważył: Znałem go bardzo dobrze, był moim nauczycielem z dziedziny sądownictwa; był to bardzo dobry człowiek. — Następnie był to bardzo dobry człowiek. — Następnie zwrócił się do Pawilonu, z którego wychodził przez okno z wielkiem zajęciem robotom technicznym, przedstawiającym zabudowania

potoków górskich. W tym celu spuszczone z górnego basenu wodę. Efekt był zupełny — w jednej chwili wydało się, iż znaleźliśmy się nad potokiem górskim. Najdostojniejszy Arcyksiążę wyraził się z wielkiem uznaniem o tych robotach.

Następnie udał się Najd. Arcyksiążę do pawilonu Ministerstwa skarbu. U wejścia powitał Jego ces. i król. Wysokość wiceprezydent krajowej dyrekcji skarbu, dr. Witold Korytowski. Najd. Gość z wielkiem zainteresowaniem przypatrywał się nagromadzonemu w tym pawilonie okazom, wyrażając się w nader pochlebnych słowach o poszczególnych przedmiotach. Uwagę Najd. Gościa zwróciła w środku stojąca fantastyczna grota, wykonana przez adjunkta górniczego p. Barycza.

Kiedy p. wiceprezydent Korytowski wskazał Jego ces. i król. Wysokości karty, przedstawiające kopalnie Wieliczki z r. 1638 i 1643, — zauważył Dostojny Gość, że od tego czasu dużo się tam zmieniło. Następnie dodał z uśmiechem, że przed 40 laty był na balu w kopalni i tańczył wiele, — był to piękny bal, panie wystąpiły wówczas w pięknych strojach narodowych.

Dostojny Gość skończył uwagę, że wówczas był młodszym. Następnie zwiędził Najdostojniejszy Arcyksiążę oddział tytoniowy, o którym wyraził się również w nader pochlebnych wyrazach. Przy odejściu oświadczył Najdost. Arcyksiążę, że Wystawa i w tym pawilonie bardzo mu się podobała, i podziękował panu wiceprezydentowi Korytowskiemu za piękną instalację tego pawilonu.

W dalszym ciągu zwiędził Dostojny Gość pawilon państwa Węldirz (wyroby drzewne) własność bar. Poppera i Towarz. akcyjnego. U wejścia powitali Najdost. Arcyksięcia bar. Bertold Popper i bar. Perera. Jego ces. i król. Wysokość z wielkiem zainteresowaniem oglądał różne przekroje drzewne, a specjalną uwagę Dostojnego Gościa zwróciły wyroby imitacji gumowej z trocin drzewnych.

Z pawilonu tego odjechał Jego ces. i król. Wysokość do miasta, z kąd w godzinę później, o 1 popołudniu powrócił na plac Wystawy.

Najd. Arcyksiążę wydał dzisiaj w południe w restauracji Drehera na placu Wystawy śniadanie dla oficerów 7 pułku ułanów, noszącego Imię Jego ces. i król. Wysokości. Śniadanie było na 50 nakryć. Trwało od 1 do 3 godziny.

W godzinach popołudniowych, po śniadaniu, Jego ces. i król. Wysokość miał zwiędzić dzisiaj jeszcze dział etnograficzny, pawilon łowiectwa, pawilon sanitarny, wystawę leśną ze Skolego i i.

W chwili, gdy zamykamy numer, niebo wypogadza się i z po za pierzchających chmur uśmiecha się znowu słońce!

### Teatr na placu Wystawy.

Pierwsze przedstawienie teatru hr. Skarbka na placu Wystawy w sali koncertowej odbędzie się w sobotę. Dane będą: „Bzy kwiaty”, komedia w 1 akcie Z. Przybylskiego i „Grube ryby”, komedia w 3 aktach Michała Bałuckiego.

### Koncert.

Wielki koncert na otwarcie hali koncertowej odbędzie się na Wystawie jutro, t. j. w piątek 8 b. m. z następującym programem: 1. K. Kurpiński. „Polonez uroczysty” na chór mieszany i orkiestrę — galic. Tow. muzyczne. 2. Wł. Żeleński. „Echa leśne”, uwertura na orkiestrę — galic. Tow. muzyczne. 3. a) St. Moniuszko. „Pieśń ryckarska”, (układ J. Galla). b) „Grajek”, (układ St. Niewiadomskiego), c) pieśni ludowe polskie w układzie Maszyńskiego i Sołtysa — chóry męskie a capella, Tow. śpiewackie „Echo”. 4. Pieśni ludowe ruskie, chór mieszany Bojana. 5. a) J. Gall. Serenada, b) St. Moniuszko. Piosenka żołnierska, (w układzie J. Galla, c) Grossman. Krakowiak, chóry męskie a capella, Tow. śpiewackie „Lutnia”. 6. K. Lipiński. Koncert militarny — prof. M. Wolfsthal i orkiestra gal. Tow. muzyczne. 7. A. Münchheimer. „Polonez weselny” na chór mieszany i orkiestrę — Tow. śpiewackie „Lutnia”. Dyrygenci: Rudolf Schwarzwald, dyr. gal. Tow. muzycznego. Stanisław Cetwiński, dyr. „Lutni”. Aleksander Orłowski, dyr. „Echa”. Dr. Stefan Fedak. Początek o godz. 7 wieczór. Bilety są do nabycia w księgarni Jakubowskiego i Sadurowicza, a w dzień koncertu w kasie hali koncertowej.

### Kroniczka wystawowa.

Ponieważ dostarczenie przyjeźdnym na Wystawę mieszkań niewątpliwie bardzo się przyczyni do powodzenia takowej, a hotele tutejsze zaledwie połowę przyjeźdnym prawdopodobnie pomieścić będą mogły, przeto Dyrekcja Wystawy, chcąc brakowi temu za-

radzić, a co główne, ochronić przyjeźdnym na Wystawę od wyzyskiwania przez ludzi złej woli, urządziła w pięciu na ten cel wynajętych domach około 150 pokoi hotelowych z możliwym komfortem, o mniej więcej 180 łóżkach, i zorganizowała na głównym dworcu kolei państwowej, na czas trwania Wystawy, biuro kwaterunkowe, gdzie wskazywać się będzie, stosownie do żądania przyjeźdnym, pokoje w domach prywatnych, z jednym lub więcej łóżkami, z urządzeniem, światłem i usługą, po cenach umiarkowanych.

Zarazem donosimy, że centralne biuro kwaterunkowe znajduje się przy ulicy Akademickiej, l. 13 (kasyno miejskie).

We Lwowie, d. 28 maja 1894.

Dyrektor Wystawy: Sekretarz Wystawy: *Marchwicki. Jan Kazim. Zielński.*  
Przewodniczący sekcji kwaterunkowej: *Buynowski.*

Nakładem Rady szkolnej krajowej wyszedł katalog wystawy szkół ludowych i średnich galicyjskich, w pawilonie JE. P. Namiestnika Kazimierza hr. Badeniego. Katalog ten zawiera także pogląd na rozwój szkół ludowych i średnich w Galicyi od r. 1868 — 1894.

W pawilonie sztuki zwrócił wczoraj Najd. Arcyksiążę uwagę na dzieło artysty-rzeźbiarza Antoniego Popiela, którego kazał sobie przedstawić. Jest to bardzo ładny biust P. Namiestnika hr. Badeniego.

Z wielu stron zwracają uwagę, że publiczność udająca się na Wystawę, zwraca się zawsze tylko do głównego wejścia na wzgórz Stryjskim, podczas gdy wszyscy prawie pomijają wejście drugie, znajdujące się przy wejściu do parku Stryjskiego. A właściwie droga na wzgórze Wystawy, wiodąca przez park Stryjski, jest prześliczna i nadaje się bardzo dla tych zwłaszcza, którzy przybywają na Wystawę pieszo lub tramwajem elektrycznym.

Pisma wiedeńskie podają bardzo dokładne i barwne opisy uroczystego otwarcia Wystawy, oraz długie artykuły i fejetony o samej Wystawie. Wszystkie te głosy pism obcych o Wystawie naszej trzymane są w tonie dla nas i dla Wystawy bardzo życzliwym, a tak Wystawa sama, jak w ogóle postęp Galicyi w ostatnich czasach we wszystkich dziedzinach życia ekonomicznego i publicznego, znajdują w nich bezwzględne i wielkie uznanie.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 7 czerwca 1894, godzina 10 minut 30. Akce kredytowe 351.85, Akce kolei państwowej 341.25, Akce tytoniowe 212.—, Anglo-austriackie 151.50, Unionbank —, Akce kolei Karola Ludwika —, Południowa 106.85, Renta papierowa —, akce banku dla krajów koronnych 247.10, 4-prc. listy zast. banku krajowego 97.25, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 96.75, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota —, za 100 marek 61.30. Usposobienie utrwalone.

Wiedeń, 7 czerwca 1894 r. godz. 2, minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 75.40, Węgierskie akce kredytowe 435.50, Akce anglo-austriackie 151.75, Akce banku Union 257.75, Akce kolei Karola Ludwika 215.75, Akce kolei Północnej 311.—, Akce kolei Południowej 106.50, Losy tureckie 64.—, Akce kolei państwowej 341.12, Akce kolei Lwowsko-Czerńowieckiej 278.—, Akce kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96.85, Wiedeńskie losy komunalne 175.25, Akce tytoniowe 212.50, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 96.75, Akce kolei Elbetal 261.50, Akce banku dla krajów koronnych 246.50, 4-prc. węgierska renta złota 120.65, Akce banku związkowego 127.50, Rubel papierowy 1.34.75, Węgierska renta papierowa 95.—, Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 6 czerwca 1894 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter procent 16.— do 16.02 zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 6.93 do 6.95 zł. rzepak po — zł. Berlin: pszenica (na styczeń-luty) 129.25 do — zł., żyto — do — zł., spirytus 29.90 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 39.25 fr.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Kreczowiecki.



# Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa		Pociągi		Pociągi		Ze Lwowa		Pociągi		Pociągi	
przychodzą:		pospieszne		osobowe		odchodzą:		pospieszne		osobowe	
Z Krakowa, (Berliaa)	3:08	6:01	9:36	6:46	9:36	Do Krakowa, (Wiednia)	3:00	10:46	5:26	11:11	7:31
Z Wrocławia Wiednia	—	6:01	9:36	6:46	9:36	Do Wrocławia, Berlina	—	10:46	5:26	—	7:31
Z Warszawy	—	—	—	—	—	Do Warszawy	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy	—	—	9:36	—	—	Do Muszyny - Krynicy	—	10:46	—	—	7:31
przez Tarnów (tylko od 1/2 do włączenia 21/2)	—	—	—	—	—	Do Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	—	—	—	—	—
Z Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9:36	Do Muszyny - Krynicy	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy	—	—	—	—	—	przez Tarnów (tylko od 1/2 do włączenia 21/2)	—	—	—	—	—
przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 21/2 do włączenia 15/2)	—	6:01	—	—	—	Do Muszyny - Krynicy	—	—	5:26	—	—
Z Muszyny - Krynicy p. Strzy	—	—	9:10	12:46	—	Do Muszyny - Krynicy	—	—	—	7:46	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6:46	—	Do Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	10:46	5:26	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2:48	10:05	9:46	6:21	—	Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6:44	3:20	10:16	10:56	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2:34	9:49	9:21	5:55	—	Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6:58	3:32	10:40	11:23	—
Z Suczawy	10:16	—	8:13	1:03	7:11	Do Suczawy	6:51	—	10:51	3:31	11:06
Z Kimpolunga	10:16	—	8:13	—	—	Do Czortkowa przez Halicz	—	—	—	3:31	—
Z Radowice	10:16	—	8:13	—	7:11	Do Husiatyna przez Halicz	—	—	—	—	11:06
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10:16	—	—	—	—	Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10:51	—	11:06
Z Nowosielicy	10:16	—	—	—	7:11	Do Nowosielicy	6:51	—	—	—	—
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10:16	—	—	—	7:11	Do Berhometu n. S. i Czudyna	6:51	—	—	—	—
Z Husiatyna przez Halicz	10:16	—	8:13	—	—	Do Radowice	6:51	—	10:51	—	11:06
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	1:03	—	Do Kimpolunga	6:51	—	—	3:31	—
Z Belzca	—	—	—	5:21	—	Do Sokala	—	—	9:56	7:21	—
Ze Sokala	—	—	8:24	5:21	—	Do Borysławia p. Strzy	—	—	6:16	10:26	—
Z Ławocznego (Pesztu Miskolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Strzy)	—	—	9:10	12:46	—	Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miskolca, Pesztu i Chyrowa przez Strzy)	—	—	6:16	7:46	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Strzy	—	—	2:38	—	—	Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Strzy	—	—	10:26	7:46	—
Ze Skolego i Strzy	—	—	9:23	—	—	Do Strzy i Skolego	—	—	3:41	—	—

## U W A G A.

Godziny drukowane grubymi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnym c. k. austriackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja 1. 3 Hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austriackich kolejach państwowych O ile podróżnicy zezwalają, zasięgnąć tamże można informacji odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formie kieszonkowej są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

## Nadesłane.

### Specjalista chorób gardła, nosa i płuc dr. Kazimierz Trzcieniecki

ul. Kopernika 1. 14, II. piętro.  
b. sekundarysz i lekarz na klinice laryngologicznej i wewnętrznej profesora Schröttera we Wiedniu po pięcioletnich studiach specjalnych, ordynuje od godziny 11—12 przed południem i od 3—5 po południu. Dla ubogich bezpłatnie. 553

### W sali Towarzystwa Frohsinn (Hotel George'a)

dziś i codziennie o godz. 8 wieczorem

### Ben-Ali-Bey

Indyjskie i egipskie czary i cuda.

Ostatni tydzień.  
Sprzedaż biletów w biurze dzienników W. L. Plohn ulica Karola Ludwika 1. 9. 673

## Okulista dr. Teodor Ballaban

ordynuje w chorobach i operacjach ocznych przy ul. Wałowej 1. 7 od godziny 10—12 przed połudn. i od 3—5 po południu. Dla ubogich bezpłatnie od godziny 9—10 rano. 187

## Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych**, przy placu św. Ducha 1. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9 do 1 przed i od godziny 3 do 6 po południu. — Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dni 20 ct. W niedziele otwarte od godziny 10 do 1 przed południem. Wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich**. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

## Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 6 czerwca 1894.		płaca żądaj	
1. Akcje za sztukę.		płaca żądaj	
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	214 50	217 50	—
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	277 —	280 —	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	414 —	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	215 —	—
2. List. zast. za 100 zł.		płaca żądaj	
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101 10	101 80	—
" 5 pr. w. a.	—	—	—
wylosowane z 10 pr. premią	109 80	110 50	—
Banku hipot. 4 1/2 pr. los. w 50 l.	100 —	100 70	—
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	100 30	101 —	—
" 4 1/2 pr. w. a. w 57 l.	97 25	97 95	—
Tow. kred. galic. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98 20	98 90	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41 1/2 lat	98 20	98 90	—
4 pr. w. a. los. w 52 l.	97 70	98 40	—
4 1/2 pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.		płaca żądaj	
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji (daw. 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a.	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.		płaca żądaj	
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	96 90	97 60	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	101 80	102 50	—
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102 30	103 —	—
Komunalne Banku kraj. 5 1/2 II. em.	105 —	—	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	100 —	100 70	—
Pożyczki kr. 4 1/2 pr. w. a.	96 75	97 45	—
" " 4 1/2 pr. w. a.	97 —	97 70	—
" " 4 1/2 pr. w. a.	25 —	27 —	—
Losy miasta Krakowa	43 50	45 50	—
" Stanisławowa	—	—	—
5. Monety.		płaca żądaj	
Dukat cesarski	5 87	5 97	—
Napoleonor	9 90	10 —	—
Półimperyal	10 10	—	—
Rubel rosyjski srebrny	1 33 —	1 35 —	—
" papierowy	1 34 —	1 35 —	—
100 marek niemieckich	61 10	61 50	—

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5 czerwca 1894.

Dług państwa.		płaca żądaj	
Jednolity dług państwa w banknot.	98 30	98 50	—
maj-listopad	98 25	98 45	—
luty-sierpień	98 30	98 50	—
Jednolity dług państwa w srebrze	98 30	98 50	—
styczeń-lipiec	98 30	98 50	—
kwiecień-październik	98 30	98 50	—
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	146 70	147 60	—
" 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	146 75	147 75	—
" 1860 po 100 zł. 5 pr.	158 25	159 —	—
" 1864 po 100 zł.	196 25	197 25	—
" 1864 po 50 zł.	196 50	197 50	—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	—	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	161 —	161 80	—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	120 75	120 95	—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861	97 90	98 10	—
2. Obligacje. ind. 5 pr. (za zł. m. k.)		płaca żądaj	
Bukowiny	—	—	—
Galicyi	—	—	—
Nizszo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	109 75	110 75	—
Siedmiogrodu	—	—	—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	95 10	96 —	—
3. Akcje.		płaca żądaj	
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	151 75	152 —	—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	350 25	351 —	—
Nizszo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	724 —	732 —	—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—	—
Gal. banku d. han. i prz. a. z 200 wpl. 40 pr.	—	—	—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—	—	—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	246 50	247 10	—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	995 —	997 —	—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	96 50	97 50	—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	449 —	453 —	—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—	—	—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—	—	—

płaca żądaj		płaca żądaj	
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3005 —	3115 —	—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—	—	—
Lwów-Czer. kol. l. po 200 zł. a. w.	278 —	279 50	—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	—	—	—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	201 —	203 —	—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	205 —	205 75	—
4. Listy zastawne losowane.		płaca żądaj	
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—	—	—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr.	—	—	—
w złocie w 50 l.	124 25	124 75	—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr.	—	—	—
a. w. w 50 l.	98 50	99 30	—
" " " " 3 pr. emisja 1889	115 40	116 —	—
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—	—	—
" " " " w 20 l. 7 pr.	—	—	—
" " " " w 36 l. 6 pr.	102 50	103 50	—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98 —	98 75	—
" " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.	98 —	98 40	—
" " " " po 4 1/2 pr. w	98 25	98 75	—
52 latach zwrotne	100 —	100 40	—
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	100 —	100 40	—
Oblig. komunalne Banku krajowego	—	—	—
5 pr. w. a. I. emisji	—	—	—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	102 25	102 50	—
Banku aust. węg. 4 1/2 pr.	100 50	100 90	—
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l.	—	—	—
wyl. po 5 pr.	100 —	100 80	—
" " " " wyl. 4 1/2 pr.	101 —	101 30	—
" " " " w 41 l. wyl.	—	—	—
po 4 pr.	98 —	98 50	—
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		płaca żądaj	
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—	—	—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—	—	—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4 1/2	99 50	100 30	—
po 100 zł. " 1877 "	100 —	100 50	—
Kol. gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	—	—	—
detto (Jarosław-Sokal)	—	—	—

		płacą żądają	
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300			
zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	88.—	89.—	
z r. 1884	95.65	96.65	
z r. 1886	—	—	
z r. 1872	—	—	
Węg. gal. kol. a 200	105 50	106 50	
Węg. regulacya Cisy po 100	142.25	142.75	
6. Losy.			
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	196.50	197.50	
Clarego po 40 zł. m. k.	57.75	58.75	
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	142.—	146.—	
Keglewicza po 10 zł. m. k.	—	—	
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25 50	26 50	
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	25.—	25.50	
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	—	64.—	
Pańiego po 40 zł. m. k.	58.20	59.20	
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.40	18.80	
węg. " po 5 zł.	12.40	13.—	
Fundacya szpitala Areyk. Rudolfa			
po 10 zł. a. w.	—	—	
Salma po 40 zł. m. k.	74.—	75.—	
St. Genois po 40 zł. m. k.	70.—	71.—	
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	44.50	45.50	
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	—	—	
" po 50 zł. a. w.	70.—	72.—	
Waldsteina po 20 zł. m. k.	50.—	54.—	
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	—	—	
7. Weksle (za 3 miesiące).			
Augsburg na 100 w. p. n.	—	—	
Berlin za 100 marek w. p. n.	—	—	
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—	—	
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—	—	
Londyn za ft. szt.	125 10	125 50	
Paryż za 100 fr.	49.67 5—	49.75 —	
K u r s   z ł o t a .			
Dukat cesarski mon.	5.92.—	5.94.—	
" pełnej wagi	5.90.—	5.92.—	
Korona	—	—	
20-frankówka	9.96.—	9.97 5 —	
Rosyjski półimperyal	—	—	
Walar związkowy	—	—	
Srebro	—	—	



## L. 3120 (3688 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Łopuszniczy położonej wedle wyk. hip. II tejże gminy dłużnika Pawła Budzara własnej, na zaspokojenie pretensyi Teofili Zerlak w kwocie 200 zł. aw. z pn. dnia 5 lipca 1894 i dnia 9 sierpnia 1894 zawsze o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takiej.

Cena wywołania wynosi 1457 zł.

Wadyum wynosi 145 zł. 70 ct. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymi uchwala licytacyjną przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 20 stycznia 1894 do tabuli weszli kuratorem p. Józefa Mikułowskiego w Dobromilu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, 9 kwietnia 1894.

## L. 36618 (3720 2—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w latach 895 1896 i 1897 w Przemyślim okręgu budowniczym odbędzie się dnia 19 czerwca 1894 w c. k. starostwie w Przemyślu licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne dostawy szutru wykonac się mającej w r. 1894 wynoszą za 10990 m<sup>3</sup> szutru 34162 zł. 50 ct.

Warunki przedsiębiorstwa oraz wykaz pojedynczych przestrzeni, na które szuter ma być dostarczony, ilość szutru i przeciętne ceny fiskalne przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, oferty zaś niepodane w terminie lub złożone w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

Łwów, dnia 30 maja 1894.

## L. 106 (3698 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce o zapłacenie zaległych rat pożyczki 150 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 6 lipca i 10 sierpnia 1894 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacja realności lwh. w Stadnikach Wincentego Gیزی i lwh. 87 w Stadnikach Józefy i Maryanny Szweców własnych.

Cena wywołania 1169 zł.

Wadyum 117 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Jan Glaser zastępcą notaryusza w Dobczycach.

Dobczyce, dnia 20 kwietnia 1894.

## L. 20881 (3701 3—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, niniejszem rozpisana na dniu 27 czerwca i dniu 1 sierpnia 1894 zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającej przymusowej publicznej sprzedaży majątności objętej wyk. hip. I. 14 gm. kat. Perespa dłużniczki Teresy Czech własnej i lwh. 136 gm. Perespa dłużnika Hrycia Szewczuka własnej celem zaspokojenia pretensyi Wasyla Tymczuka w kwocie 84 zł. a. w. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej majątności lwh. 14 gm. Perespa zaś lwh. 136 gm. Perespa pierwszej w ilości 245 zł., zaś drugiej w ilości 160 zł.

Wadyum zaś 40 zł. 50 ct.

W pierwszym terminie nabyć można te majątności tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim terminie poniżej tej.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i

resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. adw. dr. Fraenkel.

Sokal, dnia 17 stycznia 1894.

## L. 236 (3644 3—3)

C. k. miasto delegowany Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Samuela Safira 27 zł. 35 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 5 lipca i 16 sierpnia 1894 zawsze o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. I. 21, 241, tudzież 1/3 wyk. hip. I. 213 i 1/5 wyk. hip. 17 w Horodyszczu Anastazyi i Handzi Mulsan tudzież Nusima Margules własnej.

Cena wywołania wynosi 172 zł.

Wadyum 17 zł. 20 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.

Tarnopol, dnia 30 kwietnia 1894.

## L. 3330 (3693 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łańcutie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 525 zł. wa. z pn. odbędzie się na rzecz Stanisława Ubermana w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 630 gm. kat. Łańcut objętej dłużnika Ignacego Łęcznarowicza własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 21 czerwca i 2 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Szpunar w Łańcutie.

Wadyum wynosi 92 zł. wa.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, 6 maja 1894.

## L. 1006 (3668 3—3)

W dniach 2 lipca i 3 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Michała Klimczaka i spół. w kwocie 59 zł. 22 1/2 ct. publiczna licytacja połowy realności lwh. 306 gm. kat. Lipnik objętej

Cenę wywołania stanowi kwota 963 zł.

Wadyum 97 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Jan Cieszyński.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 30 kwietnia 1894.

## L. 3296 (3704 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw Herschowi Knishacherowi pto a to 5 rat po 45 zł. 20 ct. i resztującego kapitału 360 zł. 14 ct. odbędzie się dnia 20 czerwca 1894 i dnia 20 lipca 1894 zawsze o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Herscha Knishachera własnej lwh. 815 gminy Demecze objętej

Cena wywołania 2000 zł.

Wadyum 200 zł.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.

Zabłotów, 20 kwietnia 1894.

## L. 5986 (3612 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności kasy oszczędności Tarnowskiej w sumie 140 zł. 66 ct. w. a. z należnościami dodatkowymi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 158 ks. gr. gm. Janowice objętej dla Jana Sęka wpisanej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 5 lipca 1894 i 19 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi będzie wartość szacunkowa 1370 zł. w. a. poniżej której w terminie pierwszym (dobra) sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi 137 zł. w. a.

Resztę warunków wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego miej. delegowanego.

Tarnów, dnia 30 kwietnia 1894.

## L. 396 (3700 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności masy konkursowej Towarzystwa zaliczkowego w Białej, w sumie 60 zł. z pn. odbędzie się w dniach 3 lipca i 3 sierpnia 1894 każdym razem o godz. 10 z rana w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 39 w Rychwałd-

ku w lwh. 108 w całości, i w lwh. 115 w 2/8 częściach ks. gr. gminy kat. Rychwałdek dłużnika Pawła Meresa własnej.

Cena wywołania 130 zł.

Wadyum 13 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny leżą do przejrzania w registraturze sądowej.

Slemień, dnia 30 marca 1894.

## L. 1336 (3692 3—3)

W dniach 28 czerwca i 3 sierpnia 1894 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacja połowy realności Josia Bergmana własnej pod nk. 285 w Kutach wyk. hip. 988 objętej na 3000 zł. wa. oszacowanej celem zaspokojenia pretensyi c. k. Skarbu Państwa w kwocie 24 zł. 95 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 3000 zł. wa.

Wadyum 300 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli Stanisław Daneł w Kutach, akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, 20 kwietnia 1894.

## Zl. 755 (3671 3—3)

## E d i c t.

Auf Grund des rechtskräftigen Urtheiles des kk. städt. delg. Bezirksgerichtes für die Alt und Josefstadt in Prag vom 14 Juli 1892 Zl. 18530 nach geschehenem Vollzug der ersten zwei Exekutionsgrade, wird zur Hereinbringung der Restforderung pr. 28 fl. 30 1/2 kr. ö. W. samt 6 pr. Zinsen vom 7 April 1893 der Exekutionskosten pr. 4 fl. 58 kr. ö. W. und der gegenwärtigen Kosten pr. 18 fl. 43 kr. ö. W. die exekutive Feilbietung der in Rakobuty sub HNr. 98 gelegenen, laut Grundbucheinlage Nr. 61 dem Szulim Judyk eingenthümlich gehörigen Realität bewilligt und dieselbe wird im hiesigen Gerichte an zwei Terminen u. z. am 14 Juni 1894 und am 12 Juli 1894, jedesmal um 10 Uhr Vormittag in Gemässheit folgender Feilbietungsbedingungen vorgenommen.

I. der Ausrufpreis ist der im Schätzungsprotokolle de praes. 20 October 1893 Zl. 11357 angeführte Schätzwert

II. Am ersten Lizitationstermine wird die Realität nur über oder um deren Schätzungswerth, am zweiten Termine dagegen auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werden.

III. Vor Beginn der Feilbietung hat jeder Kauflustige zu Händen des Gerichtskommissär ein Vadium in der Höhe von 10% des Schätzungswerthes entweder baar oder in Pfandbieten der galizischen Hypothekbank oder der galizischen Bodenereditanstalt oder in k. k. Staats- und Creditpapieren deren Werth nach dem Tagescourse der amtlichen Zeitung „Gazeta Lwowska“ berechnet werden wird, zu erlegen.

IV. Nach Beendigung der Feilbietung wird das Vadium des Käufers in die gerichtliche Verwahrung genommen, den übrigen Lizitanten hingegen deren Vadium zurückgestellt werden.

V. Der Ersteher der Realität ist verpflichtet binnen 30 Tagen nach eingetretener Rechtskraft des den Feilbietungsact bestätigenden gerichtlichen Beschlusses den ganzen Kaufschilling, in welchen das von ihm im Baaren erlegte Vadium eingerechnet werden wird, an das gerichtliche Depositen Amt zu erlegen, worauf ihm das Eigenthumsdekret der erstandenen Realität ausfertigt und dessen Eigenthumsrecht einverleibt, hingegen die auf diesen Grundbuchs-körpern haftenden Schulden und Lasten (mit Ausnahme der Grundservituten) gelöscht und auf den Kaufschilling werden übertragen werden.

VI. Hypothekarforderungen, deren Bezahlung die Hypothekargläubiger vor dem bedungenen Zahlungs- oder Kündigungstermine nicht annehmen wollten, hat der Ersteher auf Rechnung und nach Mass des Kaufschillings zu übernehmen.

VII. Der Ersteher ist verpflichtet schon vom Tage der vor sich gegangenen Feilbietung die von den erstandenen Grundbuchs-körpern entfallenden Steuern und andere diesen gleichgestellte öffentliche Abgaben und Lasten zu bezahlen und zu tragen hingegen gebührt dem Ersteher von diesem Tage der Bezug der Einkünfte und Besitz der erstandenen Realität mit der Bedingung dass er auch von diesem Tage verpflichtet ist von dem bei ihm ausstehenden Kaufschillinge die 6 pr. Interessen in vierteljährigen Raten in Vorhinein zu entrichten.

VIII. Die Kosten der Feilbietung der Einführung in den Besitz und der grundbuchs-lichen Uebertragung der erstandenen Grundbuchs-körper hat der Ersteher aus Eigenem ohne Abzug vom Kaufschillinge zu bestreiten.

IX. Eine Gewährleistung findet nicht statt.

X. Wenn der Ersteher auch nur eines der in den Absätzen V., VI., VII., VIII. stipulirten Bedingungen nicht erfüllt, haben

den Exequenten der Execut und jeder von den Hypothekargläubigern das Recht, um Relicitation der erstandenen Grundbuchs-körper anzusuchen, welche in diesem Falle sofort bei der ersten Tagfahrt auch unter dem Meistbote auf Gefahr und Rechnung des kaufbrüchigen Erstehers hintangegeben werden würden und überdiess haftet derselbe nicht nur mit seinem Vadium, sondern auch mit seinem gesammten Vermögen für alle Kosten der Relicitation sowie auch für allen den bezüglichen Gläubigern hindurch etwa verursachten Schäden und entgangenen Gewinn auf den Ueberschuss, welcher durch die Relicitation vielleicht erzielt wurde, hat der säumige Ersteher keinen Anspruch.

Hievon werden die Interessenten verständigt und eine Ausfertigung des Edictes wird der exekutionsführenden Firma mit der Weisung zugestellt, dass sie dessen dreimalige Einschaltung in das Amtsblatt „Gazeta Lwowska“ zu Lemberg zu veranlassen und sich hierüber durch Vorlage der Amtsblätter rechtzeitig auszuweisen habe, widrigenfalls die Feilbietung nicht vorgenommen werden konnte.

Zum Kurator der unbekannten Gläubiger wird H. Karl<sup>8</sup> Jabłoński in Busk bestellt.

K. k. Bezirks- Gericht

Busk, am 31 März 1894.

## L. 8785 (3564 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Mikołaja i Rozalii małżonków Synowców w kwocie 642 zł. w. a. z należnościami dodatkowymi, dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 133 ks. gr. gm. Zbylitowska góra objętej, dłużnika Michała Brozka własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 17 lipca 1894 i 2 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed połud.

Cenę wywołania stanowi będzie wartość szacunkowa 2033 zł. poniżej której w terminie pierwszym (dobra) sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi 200 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego miej. deleg.

Tarnów, 16 kwietnia 1894.

## L. 8796 (3730 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności zakładu galicyj. kred. ziemskiego w likwidacyi we Lwowie z należnościami dodatkowymi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 154 ks. gr. gm. kat. Skrzyszów objętej dłużnika Kiana Józefa syna Sobastyana własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 4 lipca 1894 i 3 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi będzie wartość szacunkowa 1100 zł. wa. poniżej której w terminie pierwszym (dobra) sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi 110 zł. wa.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego miej. deleg.

Tarnów, dnia 22 kwietnia 1894.

## L. 5984 (3712 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Kasy oszczędności w Tarnowie w kwocie 168 zł. 78 ct. z należnościami dodatkowymi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności Kaziemierza Baka w Wierzechosławicach lwh. 374 ks. gr. gm. kat. Wierzechosławice należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 11 lipca 1894 i 1 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi będzie wartość szacunkowa 1617 zł. 73 ct. wa. poniżej której w terminie pierwszym (dobra) sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi 162 zł. wa.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego miej. deleg.

Tarnów, dnia 13 kwietnia 1894.



Wzywa się więc Iwana Kiceluka F  
dora, ażeby temu kuratorowi środków dow  
dowych dostarczyć lub innego zastępcę tu  
sądowi oznajmił, inaczej sprawą niniejszą  
ustanowionym kuratorem wedle obowiązują  
cych w Galicji ustaw przeprowadzoną bę  
a skutki zaniedbania sam sobie przypis  
będzie musiał.

Peczenizyn, dnia 8 maja 1894.



Na produkta	Stan	Wydano względnie przeniesiono	Ścią- gnięto	Stan	Stan	Wydano względnie przeniesiono	Ścią- gnięto	Stan
	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego		dnia ostatniego	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego		dnia ostatniego
<b>Zboże:</b>								
Poświadczenia skład.								
sztuk	12	5	4	13	1	—	—	1
Ubezp. wartość zł.	7716	1290	2500	6416	890	—	—	800
Oddzieln. przen. war-								
anty sztuk	12	5	4	13	1	—	—	1
Ubezp. wartość zł.	7716	1290	2500	6416	890	—	—	800
Kwota zaliczkowa	4105	700	1465	3340	380	—	—	380
<b>Spirytus:</b>								
Poświadczenia skład.								
sztuk	3	—	—	3	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	3604	—	—	3604	—	—	—	—
Oddzieln. przen. war-								
anty sztuk	3	—	—	3	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	3604	—	—	3604	—	—	—	—
Kwota zaliczkowa	2430	—	—	2430	—	—	—	—



# Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

## Nowości na suknie damskie

poleca w wielkim wyborze po cenach najniższych magazyn  
**F. Knauera i Syna, we Lwowie, plac Kapitulny l. 2.**

Próbki na żądanie odwrotną pocztą.

577

### Drobne ogłoszenia

od wyrazu petittem centa, tustym  
petittem 2 centy.

**Znakomite tutki** nieklejone Niemojowskiego  
zbadane przez miejskie laboratorium, są do na-  
bycia we wszystkich trafikach. 330

**Parokonna** młocarnia sztyflowa z sieczkarnią,  
krótko używana jest do nabycia za przystępną  
cenę pod adresem: „Mussakowski w Narolu”. 712

**Zarząd** dóbr Wybranów, pocztą w miejscu,  
ma na sprzedaż prosięta 6-miesięczne rasy  
Jorkshire, para po 30 zł. 720

**Obermüller** uzdolniony, poszukuje stałej po-  
sady w większym młynie walcowym. Adres u-  
dzieli biuro dzienników L. Plohna. 702

**Wysprzedaż.** Wyszortowane ubiory, libery,  
bieliznę, 500 spodeń wyprzedaje **za bez-  
cen.** Stroje polskie i frakowe wypożycza handel  
Jaszczyzna gmach Teatralny. 724

### Magazyn sukien damskich

Józefiny Dąbrowskiej

we Lwowie, ul. Hetmańska l. 4,  
pierwsze piętro. 723

### Nowości w papierach listowych

stosowne na podarunki,

**Ramy do obrazów,**

poleca 695

po umiarkowanych cenach

**F. Niżałowski**  
Lwów,

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie.



C. k. dostawca Dworów  
przywilej i patenty

### „EXSICCATOR“

100 proc. oszczędności przy każdej  
budowli.

Dowody w **broszurce**, którą każdemu  
gratis i franko się wysyła. Srodek  
niezbędny dla każdego obywatela etc.

Agentów poszukuje.

Adres dla listów i telegramów:

„EXSICCATOR“ Wiedeń,  
Kantor, IV, Hauptstrasse 63

**w Krakowie**

**nie posiadam filii.** 74

### ?? Wisznie ??

w koszach 5-kilowych dostarcza franko po  
zł. 1-60 za zaliczką. Munk Gabor, Wielki  
Waradzyn, Węgry. 729

### Winc. Kuczabiński

we Lwowie,

ulica Karola Ludwika l. 3

poleca

ramy, listwy na ramy, księgi

handlowe, albumy, książki

do nabożeństwa, obrazy i

obrazki 243

po bardzo niskich cenach.

### BENEDYKT KOPERNICKI

optyk i mechanik „pod Kopernikiem“

Lwów, plac św. Ducha 604

(ul. Teatralna l. 6 naprzeciw głównego odwachu),

poleca w wiel-  
kim wyborze i po  
cenach najtań-  
szych: okulary,  
ewiery, lornety  
binokle, daleko-  
widze, barometry,  
ciepłomierze. Urządzenie dzwonków elektrycznych.  
Wszelkie reparacje uskuteczniają się najrychlej i naj-  
tańiej. Zamówieniaz prowincyi załatwiam odwrotnie.



### Dr. Adam Majewski

zwinawszy swój zakład wodo-  
leczniczy na Kielece otworzył

### Pensjonat

we własnym budynku

przy placu św. Zofii na-

przeciw wchodu do par-

ku Kilińskiego i wstępu

na wystawę krajową.

Wiasne łazienki dla procedur

hydropatycznych. 691

### LUBIEN

#### Zakład kąpielowy wód siarczanych

w pobliżu Lwowa i stacyi kolejowych w Gródku i Szczercu położony  
**otwartym zostaje dnia 20 maja.**

Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta wozowa pomiędzy  
Lwowem a Lubieniem po 75 ct.

W drugim i trzecim sezonie muzyka gra dwa razy dziennie po dwie godziny.

Łazienki z wannami porcelanowymi i terazzo, także posadzki. Kąpiele siarczano-mułowe

parą ogrzewane. Leczenie elektrycznością i masaż (maser i maserka fachowo uzdolnieni).

**Nowości** Przyrząd rozpylający wodę siarczaną do leczenia chorób nosa, gardła

i płuc, niewyciągające gruźlicy. Kąpiele zimne rzeźne.

Pomieszkania z urządzeniem i pościelą (materace sprężynowe) w cenie od 50 ct. do 1.20

dziennie. Pewna liczba mieszkań do opalania.

W sezonie pierwszym od 20 maja do 20 czerwca i w trzecim od 20 sierpnia, ceny mie-

szkań o 20 proc. tańsze. W tymże czasie dozwolą opustu ubodzy chorzy opatrzeni w świadectwa

przez c. k. starostwa potwierdzone. Plakier zakładowy po stałych cenach za wszelkie jazdy.

Lekarz ordynujący dr. Józef Kurasiewicz, b. sekundaryusz szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Obszerne wozowo utrzymany park, cieniisto świerkowe chodniki. Kaplica z codz. Mszą św.

Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie Dyrekcja zakładu. 564

### Powszechna Wystawa krajowa.

Bloki i karty wstępu pojedyncze

po cenie blokowej,

Katalogi, Przewodniki,

Losy po 1 zł.

**Wszystkie pisma europejskie,**

**Biuro dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna**

ulica Karola Ludwika l. 9,

**Kiosk na Wystawie obok bramy głównej.** 734

### BIURO EQUITABLE

ul. Wałowa l. 23 (483)

udziela wyjaśnień co do nieprześcięgniętej  
przez żadne i one Towarzystwo tontyny zy-  
sków przy ubezpieczeniach życiowych.

### DOBRA

w powiecie samborskim, oddalone od stacyi  
kolejowej Dobrowlany o godzinę jazdy, obej-  
mujące ogółem 1550 morgów obszaru, z tego  
240 morgów pszennej gleby i pastwisk, re-  
szta zaś łąki, są z wolnej ręki do sprzeda-  
nia. Budynek mieszkalny i gospodarskie no-  
we. Bliższej wiadomości udzieli dr. Bylina  
adwokat krajowy w Stryju. 730

Na dniu 2 czerwca b. r. otworzone zostaną 2 Hotele mianowicie

### HOTEL WYSTAWY

przy ulicy Sykstuskiej l. 56, oraz ul. Kraszewskiego l. 19, o 4 od-  
działach, 110 pokojach, 160 łóżkach oraz

### HOTEL GARNI

na rogu ul. Brajerowskiej i Podlewskiego l. 9 o 30 pokojach a 45 łóżkach.

Staraniem Dyrekcji Wystawy powszechnej krajowej z wszelkim możliwym  
komfortem urządzone, zaopatrzone w zupełnie nowe meble, pościel i wszelkie po-  
trzeby, oraz służbę biegłą w swoim zawodzie. Położone w pobliżu ogrodu miej-  
skiego, w czystym, zdrowym powietrzu, blisko kolei elektrycznej i c. k. głównej  
poczty i telegrafu. Cena pokoi z jednym łóżkiem od 1.20 zł. z dwoma łóżkami  
od 3.50 zł. wraz z pościelą, łatwość urządzenia większych apartamentów.

690

Zarząd Hotelu Wystawy ul. Sykstuska 56 A.

L. 4155

### Obwieszczenie.

(3718 1—3)

C. k. Dyrekcja galic. funduszu propinacyjnego rozpisuje równocześnie  
publiczną licytację na dzierżawę prawa propinacyi w następujących miejsco-  
wościach:

L. porządk.	Powiat	Miejscowość, w której prawo propinacyi ma być wydzierżawione.	Dzień rozpoczęcia dzierżawy	Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego	
				zł.	ct.
1	Bóbrka	Podhorodyszcze	1 lipca 1895	370	—
2	Brody	Łukawiec (we wsi i na Rębanej)	1 lipca 1895	320	—
3	Kraków	Bronowice wielkie na czas do 31 grudnia 1895, następnie	1 października 1895	700	—
	dtto	Bronowice wielkie, Bronowice małe i Rząska duchowna	1 stycznia 1896	1675	—
	dtto	Prądnik czerwony (część Ignacego Tomsińskiego)	1 października 1895	288	—
4	Krosno	Długie	25 czerwca 1895	100	—
	dtto	Kobylany	24 października 1895	110	—
5	Limanowa	Owiczka	16 maja 1895	60	—
6	Lwów	Czyszki	1 maja 1895	1650	—
7	Mielec	Malinie (karczma pod kolonią)	1 lipca 1895	80	—
	dtto	Wadowice dolne	1 lipca 1895	265	—
8	Podhajce	Podhajce, Halicz, Holendry, Siolko, Stare miasto, Uhrynów i Zahajce	1 lipca 1895	11000	—
9	Sanok	Moszczanice, Moszczanice wójtostwo i Surówka.	1 marca 1895	250	—
10	Sambor	Baraniec wielkie i małe na czas do 31 grudnia 1895, następnie	26 czerwca 1895	545	—
	dtto	Baraniec wielkie i małe, Chłwiska i Wola baraniecka.	1 stycznia 1896	1174	—
11	Śniatyn	Iłinea, Zabłotów, Zabłotów przedmieście Tułuków i Demyce.	1 kwietnia 1895	7935	—

Licytacja powyższa odbędzie się na jednym terminie w odnośnych c. k. Starostwach, które osobnymi obwieszczeniami wyznaczają szczegółowo termin licytacyjny.

W Starostwach tych można też przegladnąć bliższe warunki, pod którymi powyższe uprawnienia propinacyjne wydzierżawione będą.

Lwów, dnia 31 maja 1894.